

ty
god
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 2 (1498)

17 I 1986

Cena 10 zł

Z PLENARNYCH OBRAD KF PZPR

CZAS ROZLICZEŃ

Czternaste posiedzenie plenarne Komitetu Fabrycznego w ubiegłą środę poprzedziły obrady Egzekutywy KF. Przedyskutowano i przyjęto w czasie jej trwania dokumenty i informacje na posiedzenie plenarne KF.

Plenarnym obradom przewodniczył sekretarz organizacyjny KF PZPR — Wacław Morawski. Władze administracyjne kombinatu przybyły na obrady w komplecie. Obecny też był zast. kierownika Wydziału Organizacyjno-Politycznego KK PZPR — Zbigniew Dworzak.

Analizę realizacji uchwał plenarnych i ustaleń Egzekutywy KF PZPR za okres od września 1984 do końca 1985 r. oraz wniosków zgłoszonych na konferencji sprawozdawczej w III kwartale 1985 r. przedstawił przewodniczący Komisji ds. Kontroli Realizacji Wniosków i Uchwał Andrzej Sopol.

Wiele z podjętych uchwał zrealizowano, nie zrealizowano jednak w całości uchwały dotyczącej odrabiania strat produkcyjnych powstałych w pierwszych miesiącach 1985 r. Spowolnienie produkcji — CIĄG DALSZY NA STR. 2

Woda nie tylko dla Kombinatu

◆ Odzyskanie wody ze ścieków ◆ Odsalanie Wisły

Narada w Urzędzie m. Krakowa w sprawie wody dla przemysłu zgromadziła naukowców, dyrektorów przedsiębiorstw, przedstawicieli czterech ministerstw — górnictwa i energetyki, hutnictwa i przemysłu maszynowego, ochrony środowiska i zasobów naturalnych, budownictwa i gospodarki przestrzennej. Sprawa wszakże ogromnie ważna nie tylko dla odbiorców wody

dla celów chłodniczych — największym jest Kombinat Huta im. Lenina — ale także dla miasta; dla ochrony naturalnego środowiska Krakowa. Ciągłe jednak uwagi i propozycje adresowano do huty, gdyż gospodarka wodna kombinatu w 98 procentach oparta jest na wodzie z Wisły. Wszystko „kreciło się” tu także wokół Wisły.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

MOŻNA DECYDOWAĆ, TYLKO O CZYM

„Pełzający” rozwój?

Tak określają złośliwi warunki, jakie stworzyła reforma hutnictwa. A co mówią eksperci — ekonomiści?

— Reforma w HiL sprowadziła się do corocznych targów o ulgę w podatku takim czy innym — prof. TADEUSZ KIERCZYŃSKI, — Casus HiL znakomity, by pokazać, jakie luki ma w praktyce reforma, a co za tym idzie, także w założeniach — prof. URSZULA WOJCIECHOWSKA, — Mogą dostać ulgę albo nie. Mogą dostać kredyt albo nie. Czy można w takich warunkach modernizować hutę? Musi być gwarancja ciągłości finansowania! To nie jest chęć samej huty — dyr. ANDRZEJ SOKOŁOWSKI, — Huta nie ma zdolności do samofinansowania, nie jest wiarygodna, nie ma szans na kredyt inwestycyjny — dyr. EUGENIUSZ PUSTOWKA, CIĄG DALSZY NA STR. 3

WIZYTA RADZIECKICH KOMBATANTÓW

W ubiegłą środę Nową Hutę odwiedziła grupa radzieckich weteranów II wojny światowej, którzy uczestniczyli 41 lat temu w wyzwoleniu Krakowa. Delegacja, w skład której weszli: NIKOŁAJ PIETRUN, MICHAŁ KOWAL, SIERGIEJ SZAPOSZNIKOW i JEKATIERINA SZAPOSZNIKOWA, zwiedziła naszą dzielnicę, składając m. in. wieniec pod pomnikiem W. I. Lenina.

Goście z Kraju Rad spotkali się także z przedstawicielami dyrekcji KM HiL oraz aktywnym TPPR. Odwiedzili również Zakład Walcowniczy, żywo interesując się historią huty i problemami produkcyjnymi.

Bardzo ważnym punktem tej wizyty było spotkanie w Muzeum ZBoWiD w os. Górali, podczas którego byli radzieccy żołnierze zapoznali się z historią i eksponatami tej placówki. Doszło tam też do spotkania z polskimi kombatanami, uczestnikami walk na frontach ostatniej wojny. (mar)

41 LAT TEMU

KRAKÓW WYZWOLONY



STYCZEŃ 1945 r. Pierwsza w ocalonym przez Armię Radziecką Krakowie, warta Żołnierza Polskiego. Zdjęcie HENRYKA MAKAREWICZA

Brak zgody na plan

8 bm. na swym posiedzeniu Rada Pracownicza Kombinatu skupiła swoją uwagę na projekcie planu na rok 1986, a także wynikającym z niego preliminarzu wydatków z zakładowego funduszu socjalnego. Omówiono również zmiany w regulaminie pracy kombinatu.

Kompleksowy projekt planu na rok bieżący był już wcześniej przedyskutowany na poszerzonym Prezydium Rady Pracowniczej. W sferze produkcji zakłada on 5 mln 100 tys. ton stali i odpowiednio do tego wzrost efektów wszystkich podstawowych asortymentów przy zwiększeniu zatrudnienia o 200 pracowników i przy ścisłym reżimie remontowym. Najwięcej uwag w trakcie dyskusji dotyczyło koksu. Przy złym stanie technicznym baterii nr 5 i 10 zakładana wielkość produkcji jest nierealna. Jeśli owe przypuszczalne

braki nie zostaną uzupełnione „obcym” koksem, wówczas automatycznie pociągnie to za sobą zmiany w kolejnych fazach procesu hutniczego.

Dyrektor ekonomiczny, Stanisław Suchoński, wyjaśnił, że realna podwyżka płac uzależniona jest od ulg finansowych na rzecz kombinatu. Chodzi o zwolnienie z opłaty na rzecz Funduszu Aktywizacji Zawodowej za rok 1985, wyjaśnienie sprawy spłat kredytów i podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Rośnie hutnicza organizacja partyjna

(B) W ubiegłym roku zanotowano znaczący przyrost członków fabrycznej organizacji partyjnej. W szeregu kandydatów PZPR przyjęto 215 osób. 175 spośród wstępujących to robotnicy. Bardzo korzystnym dla partii zjawiskiem jest fakt, iż prawie połowa nowo przyjętych to ludzie młodzi, przed 30 rokiem życia. W grupie 215 osób jest 28 kobiet oraz 81 członków ZSMP.

Po znacznym zmniejszeniu się liczby członków i kandydatów PZPR w Kombinacie w latach 1980—1982 rok ubiegły był przełomowy. Warto tu dodać, iż kryteriów, jakie spełniać musi kandydat na członka PZPR w hutniczej organizacji partyjnej, nie tylko nie obniżono, ale odwrotnie — podniesiono. Ubiegłoroczny przyrost szeregów świadczy jednoznacznie o wzroście zaufania do partii, o tym, iż motywacje wstąpienia mają charakter ideowy oraz światopoglądowy. Decyzje te podejmują wstępujący jako wyraz akceptacji programu partii, mając świadomość, iż z przynależności do PZPR wynikają nie przywileje, ale głównie obowiązki zarówno w pracy zawodowej, jak i społeczno-politycznej.

Warto przy okazji zaprezentować kilka danych liczbowych przedstawiających stan szeregów hutniczej organizacji partyjnej. 31 grudnia 1985 roku organizacja liczyła 5005 członków i

kandydatów, co przy stanie zatrudnienia w Kombinacie 33 842 osób daje 14,8 proc. członków i kandydatów partii wśród członków załogi. W owej liczbie 5005 robotnicy i dozór niższy stanowią 64,2 proc. Ogółem 11,3 proc. robotników Kombinatu należy do PZPR.

Partia zainteresowana jest dalszym wzrostem swoich szeregów — szczególnie o robotników oraz ludzi młodych — jednak tego celu nie zamierza osiągnąć działalnością akcyjną. Wstąpienie do partii mają zapewniony ludzie o skrytykowanym poglądem politycznym, przodujący w pracy i działalności społecznej, świadomi roli i obowiązków, jakie PZPR wypełnia dla dobra narodu.

Wracając do ubiegłorocznego znaczącego napływu kandydatów do szeregów partyjnych, warto jeszcze odnotować, w jakich rejonach działania był on najwyższy. Najowocniej nad przygotowaniem kandydatów do wstąpienia w szeregi PZPR pracował w roku ubiegłym Komitet Zakładowy w HPR (przyjęto 24 kandydatów), dużymi osiągnięciami wyróżniły się komitety w ZO, ZK, ZS, ZT, ZG, DL, P-96 i SDN.

Hutnicza organizacja partyjna rozpoczęła rok 1986 w strukturze 3212 robotników i 1973 pracowników umysłowych, w tym 517 kobiet oraz 298 kandydatów.

USPRAWNIONO KOMUNIKACJĘ WEWNĘTRZNĄ

Najmłodszy w kombinacie — Komitet Zakładowy PZPR pionu dyrektora technicznego, istniejący od 20 maja ubiegłego roku, realizuje wnioski z zebrań przedwyborczych i Konferencji Wyborczej. Jednym z takich wniosków było poprawienie funkcjonowania komunikacji wewnętrznej, zwłaszcza na linii brama główna — W-17. Nierównomiernie obciążona od dawna stanowiąca zmurę dla jej pasażerów. Na wniosek Komitetu i jego I sekretarza, Andrzeja CURYŁY, kierownik Wydziału Transportu Samochodowego, Wiesław TRZEPLA, wprowadził w godzinach szczytu dodatkowy autobus. Ponadto, połączone w jeden dwa dotychczasowe przystanki. Tak więc kolejny wniosek partyjny znalazł pozytywny finał. Fot. S. GAWLIŃSKI

ZEBRANIE DELEGATÓW ZAŁOGI

Wczoraj odbyło się ogólne Zebranie Delegatów Załogi kombinatu HiL. Mówiono o działalności huty w roku ubiegłym wyrażając opinie o osiągnięciach gospodarczych i społecznych, a także o wyborach do organów samorządu pracowniczego.

Delegatom przedstawione zostały również założenia do kompleksowego planu na rok 1986. (R)

Śladem partyjnych wniosków



ZESPÓŁ INTERWENCYJNY PRZEPRASZA

Z powodu niespodziewanego zwolnienia ważnej narady poświęconej remontom w HIL przedstawiciele Zespołu Interwencyjnego KF PZPR nie mogli w podany wcześniej terminie spotkać się z interesantami zakładu ZZ.

Zastępca dyrektora ds. pracowniczych Stefan NIZIOLEK i sekretarz propagandy KF PZPR Mieczysław ŁAGOSZ przybędą do Zakładu Rur Zgrzewanych 21 stycznia (we wtorek) o godz. 13.

TYDZIEŃ

◆ (v) WYPADKI. W ZM M3 w czasie przeciągania wagonu odgiął się hak i uderzył w nogę pracownika. Poważniejszych wypadków na szczęście nie było.

◆ KARY ZA POSTOJE. Średni czas postojów wagonów 8 bm. wyniósł 14,5 godz. W tym nietypowym dniu „zarobili” węglarki (+374 wagonogodziny), a straty przyniosła kryta platforma (-1303 wagonogodziny). Kara za przetrzymanie wagonów — 586 350 zł, 9 bm. — 831 150 zł, 10 bm. — 572 400 zł, 11 bm. — 1 936 800 zł, 12 bm. — 2 353 050 zł, 13 bm. — 802 440 zł, a 14 bm. — 1 020 060 zł.

◆ REMONTY. Trwa remont wielkiego pieca nr 1 i pieca martenowskiego nr 10. 15 stycznia rozpoczął się też remont pieca „tandem”.

◆ NADWYŻKI. Do 13 bm. Stalownia Konwertorowa wykonała 109 proc. planu, czyli 7 tys. ton stali nadwyżki. Walcownia Slabing ma w nadwyżce 11 tys. ton slabów, Walcownia Karoseryjna 2 200 ton blachy, Zakład Wielkopiecowniczy — 2 500 ton surówki. Zakład Koksochemiczny wykonał 100 proc. planu.

◆ POD PLANEM. Do 13 bm. planu nie wykonali: Walcownia Zgniatacz i Wyroby Gorące Walcowane.

◆ PRZYJĘCIA, ZWOLNIENIA. Do 15 bm. przyjęto do pracy w Kombinacie 213 osób i tyle samo zwolniono!

JUTRO BEZ TELEFONÓW W HIL

Wydział Telekomunikacji powiadamia, że z przyczyn obiektywnych nie nastąpi zapowiadane wcześniej wyłączenie centrali w nocy, 11 stycznia.

Informujemy, iż wyłączenie to nastąpi ok. godz. 5.00 rano w sobotę, 18. I.

Koledze

KRYSZTOFOWI KOLARZOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA, składają

Koleżanki i koledzy z Wydziału Wlewnic ZH

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14.01.86 r. po krótkich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 62 zmarła

ś.p. MICHALINA WODECKA

z d. Witkowicz

długoletnia pracownica Huty im. Lenina DKJ.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na Cmentarzu Rakowickim, 21 bm. o godz. 12, o czym zawiadamiamy pogrążeniu w smutku

MAŻ, DZIECI, WNUKI,
PRAWNUKI I RODZINA

Koleżance

IRENIE TRZEŚNIAK

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają

koleżanki i koledzy z ZD-S

Dyrekcji Kombinatu Huty im. Lenina, Zakładowi Stalownicze-mu oraz wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mojego MEŻA

mgr. inż. JERZEGO ZIĘBY

I okazali mi w tych trudnych chwilach wiele serca i współczucia — składam gorące podziękowanie.

ALINA ZIĘBA z rodziną

CZAS ROZLICZEŃ

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

dowane to było w poszczególnych zakładach trudnościami technicznymi, organizacyjnymi, zaopatrzeniowymi, remontowymi, brakami w zatrudnieniu.

Realizowana jest uchwała dotycząca funkcjonowania systemu motywacyjnego w KM HIL. Stwierdzono, iż stosowane w hucie systemu motywacyjnego wynagradzania pracowników ukierunkowane są — tak jak być powinno — na wzrost wydajności pracy oraz poprawę efektywności gospodarowania. Zdaniem Komisji jednak, dalszego doskonalenia wymaga obecnie obowiązujący system motywacyjny w wydziałach tzw. pomocniczych (gazowy, wodny, sieci elektrycznych). Należy rozważyć możliwość wprowadzenia dla tych wydziałów premii będącej średnią uzyskiwaną przez jednostki produkcyjne, dla których te wydziały pracują.

Uchwała dotycząca reformy gospodarczej. Program wynikający z niej został zrealizowany chociaż... (piszemy o tym w relacji z narady w Instytucie Gospodarki Narodowej).

Ustalenia egzekutyw w większości zostały zrealizowane, ale są i sprawy w toku, jak np. problemy związane z działalnością Klubu Sportowego „Hutnik”, czy z działalnością ZLZ — tu po-

zostawia wiele do życzenia wyposażenie PZOZ w niezbędny sprzęt medyczny, odczynniki chemiczne, leki, aparaturę. Szczególną uwagę powinno się zwrócić na realizację terminowego zakończenia remontu budynku ZLZ w 1986 r., na przyspieszenie rozbudowy Centralnej Przychodni Specjalistycznej — w tym budowę ośrodka rehabilitacji, na zapewnienie godziwych warunków socjalnych dla chorych w oddziałach tzw. łóżkowych i chorych korzystających z pomocy lekarskiej w CPS. I załatwienie wielu, wielu drobnych spraw, które od lat czekają na to.

Planie by też należało wyposażyć warsztaty Ośrodka Szkolenia Zawodowego w niezbędne urządzenia dla nauki zawodu. Realizowane są też ustalenia przyjęte wspólnie przez KF PZPR i ZF ZSMP.

Wniosków zgłoszonych na Konferencji Sprawozdawczej w marcu 1985 r. było 39, z tego 24 przekazano do realizacji przez dyrektora naczelnego, a 15 wniosków pozostało w gestii KF. Analizując wykonanie tych wniosków stwierdzono, że: dwa wnioski załatwiono negatywnie, trzech nie zrealizowano, a realizacja trzydziestu trwa. Wśród tych ostatnich — uzupełnienie stanu osobowego załogi, budownictwo mieszka-

niowe, wprowadzenie systemu premionowania za oszczędność paliw, energii, materiałów oraz prowadzenie racjonalnej i efektywnej gospodarki remontowej.

Zwraca uwagę fakt dużej ilości wniosków o tematyce organizacyjnej. Świadczy to o niedoskonałości systemu organizacyjnego w hucie i konieczności jego dopracowania.

Z dyskusji odnotowałem tylko głos lekarza. — Spośród kilkunastu wniosków dotyczących służby zdrowia zrealizowano te ogólne. Tych drobnych, konkretnych — nie. Konkretnie trudno zrealizować, a łatwo sprawdzić. Od lat nie może być załatwiony wniosek o przedłużeniu o 2 godziny pracy w szpitalu, czy wygospodarowanie pokoju dla odwiedzających. Można by tych „drobiazgów” wymienić więcej. Być może w skali wielkich spraw kombinatu te wydają się bez znaczenia, ale nie są bez znaczenia dla chorych. Może by w Komisjach Problemowych rozliczać te sprawy punkt za punktem — powiedział ordynator Kostarczyk.

Plenum przeanalizowało rozwój szeregów partyjnych w roku 1985 (piszemy o tym oddzielnie). Członkowie Plenum wysłuchali też informacji o przygotowaniach hutniczej organizacji partyjnej, do X Zjazdu PZPR.

W podjętej Uchwale Plenum przyjęło informację zobowiązując Egzekutywę do konsekwentnej kontroli i pełnego egzekwowania wykonania przyjętych wniosków i ustaleń od odpowiedzialnych. (jdz)

Wiadomości związkowe

Od 15 października trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza NSZZ Pr. HIL. Odbłyły się już 234 zebrania grup związkowych i zmianowych, 21 zebrań Zarządów Oddziałowych i 36 zebrań Zarządów Wydziałowych. Od 20 stycznia rozpocznie się kampania sprawozdawczo-wyborcza w Zarządach Zakładów i samodzielnich wydziałach. Trwać będzie do 20 lutego.

Odbływają się również zebrania władz związkowych z załogami domów czasowych. 10 stycznia odbyło się także w Kominakach. Pracownicy DW „Mechanik” wystąpili z propozycją zmiany Układu Zbiorowego Płacy tzn. FWP na hutniczy. Poruszyli sprawę dojazdu do pracy pracowników zamieszkałych w odległości 7 km od ośrodka, wystąpili z propozycją przydziałania ich dzieciom miejsc w ko-

◆ WYBIERAJĄ NOWE WŁADZE ◆ ROZWIĄZUJĄ LUDZKIE PROBLEMY

loniach letnich organizowanych w miejscowościach nadmorskich. Poruszyli również kwestię umarzania pożyczek z Zakładowego Funduszu Mieszkańcowskiego pobieranych na budowę domów jednorodzinnych i zweryfikowania norm odzieżowych.

Zebrań zakończono konkretnymi wnioskami: po przeliczeniu i przeanalizowaniu zarobków kierownik DW wystąpił do władz kombinatu z odpowiednim wnioskiem. Kierownik został również zobowiązany do dowożenia pracowników do pracy z uwzględnieniem wolnych dni dla kierownicy. Wystąpił też z wnioskiem do Komisji Odzieżowej ZU w sprawie zmian cen sortów mundurowych. Zebrani otrzymali również obietnicę, iż w miarę możliwości dzieci pracowników DW kie-

rowane będą na kolonie do miejscowości nadmorskich. Otrzymali również informację, iż w obecnej sytuacji finansowej KM HIL nie umarza pożyczek pobranych na budowę domów jednorodzinnych.

POŻEGNANIE LUCJI ZWOLIŃSKIEJ

Pożegnaliśmy odchodzącą na emeryturę, po długoletniej pracy w hucie, Lucję Zwolińską. Postać to w hucie znana i bardzo popularna, pani Lucja dała się bowiem poznać jako działaczka związkowa niesłychanie wrażliwa na ludzkie problemy i kłopoty.

Znana jest przede wszystkim ze swego głębokiego zaangażowania w działalność społeczną. Przez 16 bodaj lat była przewodniczącą Komisji ds. kobiet pracujących w hutniczej organizacji związkowej.

Wszyscy nadal liczą na jej dobrą radę, życzliwość i pomoc. (j.d.)

REALIZACJA WCZEŚNIEJSZYCH POROZUMIEŃ

Supernowoczesny echokardiograf

keje. Urządzenie to przydatne jest przy rozpoznawaniu wad i chorób serca, umożliwia ono, dzięki sprzężeniu z magnetowidem, utrwalanie wyników. Ułatwi to dzięki pełnej automatyce sprawne diagnozowanie i niezawodność.

Z usług medycznych z zastosowaniem tego sprzętu korzystać będą mogli też pracownicy kombinatu oraz członkowie ich rodzin. Służby będzie także podczas specjalistycznych badań ludności makroregionu południowo-wschodniego, zamieszkałego przez ponad 6 mln mieszkańców.

Jednocześnie w trakcie tego spotkania podobne urządzenie, które dotychczas wykorzystywał Instytut Kardiologii AM, przekazano za zgodą fundatora —

Zrzeszenia Petrochemia — Oddziałowi Kardiologii Krakowskiego Szpitala Zespołowego im. G. Narutowicza. Według wcześniejszych umów również ta aparatura udostępniona zostanie hutnikom przy różnego rodzaju konsultacjach i leczeniu kardiologicznym.

Wobec coraz częstszych przypadków chorób układu krążenia sprzęt ten umożliwi większą liczbę przeprowadzanych porad ambulatoryjnych, co ułatwi wcześniejsze rozpoznanie. To sprzężenie wspaniałej, nowoczesnej aparatury medycznej i wysokokwalifikowanej kadry kardiologicznej w obu placówkach na pewno w dużym stopniu wpłynie na zintensyfikowanie procesu leczenia potencjalnych pacjentów z terenu Nowej Huty. (md)

REFLEKSJE O TOBRUKU

Środowisko Klubu Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przy ZW ZBoWiD zorganizowało interesujące spotkanie z okazji 44. rocznicy walk pod Tobrukiem. Przybyło ok. 120 żołnierzy Armii Zachód.

Ciekawie opowiadał o trudach walk i problemach żołnierza polskiego w Afryce, Tadeusz Skrzyński. Opowiadał o trudnościach, chorobach, braku wody do picia — przydział wynosił tylko 3 litry na dobę, a temperatura powietrza sięgała 50 stopni C w cieniu. Jednak ta „zbieranina” młodych ludzi z całego świata, rwąca się do walki z hitlerowcami, przeżyła, bo cechowała ich odpowiedzialność za wszystkich i za każdego z osobna. Każde polecenie (właściwie nie było rozkazów) wykonywano z największą sumiennością.

Długo zresztą opowiadano i wspomniano tamte czasy. A. MISZTA

Koledze

WŁADYSŁAWOWI ŁOPATCE

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

koleżanki i koledzy z Rady Pracowniczej Kombinatu HIL

Koledze

ANDRZEJOWI LEMPARTOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają

Kierownictwo Zakładu Stalowniczego, organizacje społeczno-polityczne oraz koleżanki i koledzy

Serdeczne podziękowania za

pomoc w zorganizowaniu i liczny udział w pogrzebie naszego drogiego Syna

MIROSLAWA BZOWSKIEGO

Kierownictwu i Kolegom z W-22, a w szczególności p. Andrzejowi Olechowi

składają

Rodzice i Rodzina

Wszystkim Koleżankom i Kolegom Meża oraz Ransom Zakładowym z HIL i WSS „Społem” oraz wszystkim uczestniczącym w ostatniej drodze

ZYGMUNTA STĘPNIA

składają serdeczne podziękowanie ZONA z DZIEĆMI

O pierwszych wytopach z konwertora nr 1, który przeszedł ostatnio remont kapitalny, poinformował nas inż. WIKTOR STANUCH, kierownik robót energetycznych Wydziału Kotłowego HPR-3. Odnawiamy więc ten fakt korzystając z jego relacji.

Remont konwertora miał trwać 90 dni, trwał jednak dłużej. Roboty remontowo-modernizacyjne rozpoczęto 16 września ubiegłego roku o godzinie 20. Pierwsze trzy wytopy próbne wykonano 27 grudnia o godzinie 14.30.

Kocioł odzysknicowy pracował bez zarzutu, jeśli nie liczyć drobnych poręmontowanych usterek, które usuwano na bieżąco.

Jak poinformował wykonawców na ostatniej operatywie remontowej kierownik Stalowni Konwertorowej inż. Andrzej Piliński — konwertor pracuje dobrze. I choć odnotowano kilkudniowe opóźnienie w przekazaniu do produkcji wyremontowanego konwertora, to jednak tym, którzy solidnie wywiązali się z zadań, należą się słowa uznania. Dobrze pracowali ci z Wydziału Kotłowego HPR, mieścili się w terminach zapisanych w harmonogramie, a w niektórych wypadkach nawet je skracali. Umożliwiła to realizacja wielu zgłoszonych w czasie trwania remontu wniosków racjonalizatorskich. Wychodzili z nimi zarówno inżynierowie, jak i robotnicy. „Zblokowanie pancera. I ciągu kotła i montaż z dwóch elementów zamiast ośmiu” — to wniosek zespoły opracowany przez: inż. W. GORCZOWSKIEGO, inż. A. BALICKIEGO i inż. W. STANUCHA. Wdrożenie tego wniosku pozwoliło skrócić czas montażu o połowę. Pomysłodawcą wykonania trawersy do transportu węzłowni II ciągu kotła był ZDZISŁAW GURGUŁ. Kleszcze samocentrujące do spawania rur I i II ciągu to znowu pomysł ZYGMUNTA ŁUCZAKA.

— Mam satysfakcję moralną — powie inż. W. STA-

NUCH. — Niestety, mimo że pracowaliśmy dobrze, nie mamy satysfakcji finansowej, ponieważ do nagrody liczy się termin pierwszego wytopu, na co nie mieliśmy wpływu.

Takiej treści otrzymaliśmy meldunek z HPR-3.

O ocenę pracy innych wykonawców poprosiliśmy zast. kierownika remontu, inż. TADEUSZA SZTABĘ: — W tak dużym przedsięwzięciu bez przestrzegania żelaznej dyscy-



plinę przez wszystkich wykonawców powodzenie remontu byłoby problematyczne. Wysoka kultura techniczna, która obowiązywała wszystkich, zapoczątkowała dobrą jakość wykonanych prac. Do 10 stycznia 1986 r. praca konwertora zamknęła się liczbą 280 wytopów — bez poważniejszych zakłóceń. Konwertor pracuje na pełnych parametrach, to jest z intensywnością dmuchu tleniu 320 normalnych metrów sześciennych na minutę. Skuteczność oczyszczania spalin w nowej oczyszczalni — dobra! Znowu mniej pyłu dla Krakowa!

Tygodniowy postępek w terminie zakończenia remontu spowodowany był w głównej mierze niewywiązaniem się z przyjętych terminów „Termo-

izolacji”. By oddać prawdę trzeba dodać, że to pracownicy tej firmy pracowali z dużym poświęceniem, ale było ich po prostu za mało. W tym czasie bowiem brzołady „Termoizolacji” wykonywały prace izolacyjne rurociągów energetycznych w większości zakładów kombinatu.

Wystąpiły też trudności w doprowadzeniu do sprawnego funkcjonowania układu sterowania obrotem konwertora. Ale i ten problem został przez brygadę „Elektromontażu” opanowany. Niemniej miało to jednak wpływ na czas przekazania do eksploatacji konwertora.

W IV kwartale br. lub w pierwszym półroczu 1987 r. podobnemu zabiegowi remontowo-modernizacyjnemu poddany zostanie konwertor nr 2. Przygotowywana jest już prefabrykacja zespołów ciśnieniowych kotła, gromadzone materiały i części zamienne. HPR-3 przystąpił do montażu pompowni cyrkulacyjnej.

— Mam nadzieję że doświadczenie, jakie zdobyli wykonawcy przy remoncie „jedynki”, procentować będzie w realizacji identycznego remontu na „dwójce” — powie inż. T. Sztaba.

Dwa tygodnie pracuje zbudowany od nowa, zmodernizowany konwertor nr 1 — pracuje dobrze. Czy osiągnie efekty, jakie wiązaliśmy z jego modernizacją? Za wcześnie o tym mówić. Można tylko powiedzieć, że czas dmuchu jest już w tej chwili zbliżony do czasu dmuchu konwertora nr 3, a o to m. in. chodziło. Pozostałe jego walory — mam nadzieję — zostaną potwierdzone w najbliższej przyszłości. Remont przebiegał sprawnie i — co najważniejsze — nie spowodował zakłóceń w produkcji Stalowni Konwertorowej. Wysoko ocenia też koordynację robót kierownik Zakładu Stalowniczego inż. Ryszard Guliński. (jdz)

Odlęwniczym sprawia, że zarówno jego park maszynowy, jak i powierzchnia produkcyjna są wykorzystane w 60 proc. Gdyby sytuacja kadrowa zmieniła się tu na korzyść, można by się spodziewać zwiększonej produkcji części zamiennych i — co za tym idzie — zmniejszenia kosztów remontowych.

ANDRZEJ CURYŁO stwierdził: Następuje dalsza dekapitalizacja majątku trwałego kombinatu i dlatego absolutnie niezbędna jest pomoc najwyższych władz naszego resortu.

Podkreślił, że brak potencjału remontowego nie pozwolił wykonać w roku 1986 ogromnej liczby remontów podstawowych agregatów kombinatu. Alarmująco przedstawia się

wielkość zapasów części zamiennych w magazynach huty (tylko ok. 42 proc. pozycji normalnych). Niski stan zatrudnienia w służbach technicznych wpływa na brak odpowiedniej konserwacji urządzeń. W ubiegłym roku doszło do wielu awarii z powodu zupełnego braku obsad.

Korzystając z okazji, że kombinat nie może znaleźć dostatecznej liczby wykonawców, firmy remontowe wymuszają niewspółmiernie wysokie świadczenia za swe usługi.

Te i inne przyczyny sprawiły, że organizacja partyjna wystąpiła do Resortu Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego o pomoc. Chodzi konkretnie o ▲ zwiększenie na rok 1986 nakładów na remonty w branży energetycznej o 500 mln zł, ▲ rozszerzenie preferencji wynikających z Uchwały Rady Ministrów Nr 183/85 na wszystkich wykonawców remontów w kombinacie, ▲ zwiększenie dostaw części zamiennych od wykonawców zewnętrznych co najmniej o 3.000 ton w stosunku do wykonania roku 1985. Dyrekcja kombinatu zobowiązana została natychmiast do kierowania ludźmi do pracy we własnych zakładach produkujących części zamienne, do służb remontowych i służb utrzymania ruchu mechanicznego i energetycznego. Winna też rozważyć możliwość stworzenia odpowiednich preferencji płacowych dla tych służb. (ron)

„Pełzający” rozwój?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

— Stawia się przedsiębiorstwo w sytuacji tego, który przychodzi i prosi, choć legitymuje się wzrostem wydajności pracy, zwiększeniem produkcji. HiL produkuje taniej niż stare huty. Mało, kombinat krakowski jest rentowny, osiąga wielomiliardowe zyski. W roku 1985 np. zysk wyniósł 10 mld zł — dyr. ST. SUCHOŃSKI.

— Rola HiL w gospodarce kraju jest bezdyskusyjna. Mało wyrobów, ich zła jakość to mniej i gorsze lodówki, pralki, samochody i inne wyroby — przyznają zgodnie prawie wszyscy.

NIEPOKÓJ

W pociągu relacji Kraków — Warszawa 19 grudnia ubiegłego roku spotykam prawie wszystkich dyrektorów naszego kombinatu. Jadą do „Centrum” ale tym razem nie po to, by wyprosić kolejne ulgi dla przedsiębiorstwa, którym kierują, lecz — by prosić już nie musieli. Wyciągają notatki, dyskutują. Są pełni niepokoju. Jadą przecież na spotkanie ze znanymi ekonomistami. W ich ręce przekażą losy zakładów hucie podobnych.

Instytut Gospodarki Narodowej w Warszawie. Tutaj opiniowane są rozwiązania systemowe dotyczące właśnie gospodarki narodowej. W seminarium tu zorganizowanym uczestniczy wielu wybitnych naukowców. Wśród nich profesorowie Czesław Bobrowski, Stefan Jędrzychowski, Urszula Wojciechowska, Tadeusz Kierezyński. Pełna sala. Tu spotyka się teoria z praktyką. Wszyscy zapoznawali się będą z funkcjonowaniem HiL w warunkach reformy.

Dyrektor Suchoński mówi przede wszystkim o sytuacji ekonomicznej, o tym, że produkcja wszystkich asortymentów hutniczych — także eksport — podlega centralnemu bilansowaniu, a zwiększające się potrzeby rynku wewnętrznego limitują sprzedaż dewizową. Centralnym rozdzielnictwem objęte jest też zaopatrzenie w podstawowe surowce, materiały, paliwo, energię elektryczną.

Teoretycznie poziom cen urzędowych na zbyt towarów hutniczych podlega od 1982 r. corocznemu przewartościowaniu, ale podwyżki te nie pokrywają wzrostu cen urzędowych na węgiel kamienny, rudy żelaza, manganu itp. Wzrosły też stawki PKP za przetrzymywanie wagonów. Rosną ceny części zamiennych i wszelkiego rodzaju usług, z których huta musi korzystać. W takiej sytuacji rynkowej małeje rentowność. W 1982 r. (pierwszym roku wdrażania reformy) wynosiła ona ok. 15,3 proc., a już w roku 1985 — 7,5 proc.

Huta się sypie, remontować ją więc trzeba nieustannie, na ten cel wydaje się miliardy złotych rocznie (w roku 1985 wyłożono około 30 mld złotych). A gdzie modernizacja przestarzałych urządzeń, bez której mowy być nie może o wzroście produkcji, pomijając już jakość tego, co produkuje kombinat? Musi być modernizowana walcownia gorąca! Bezsposornymi pozycjami są: budowa nowej taśmy aglomeracyjnej w spiekalni nr 2 (likwidacja Aglomerowni nr 1) i baterii wielkokomorowej z suchym gaszeniem koksu, która zastąpiłaby w pracy dwie stare. Prócz tego marzą się hucie elektrofiltry w Siłowni, odzysk żelaza z hałd (jest go ok. 10 proc. w masie wysypiska).

Dyrektor mówi o zwiększeniu produkcji deficytowych wyrobów hutniczych, o wzroście wydajności pracy, działalności antyinflacyjnej i nieatrakcyjności zawodu hutnika. I o... niedostosowaniu zasad reformy gospodarczej do specyficznych warunków hutnictwa.

— Nie w systemie ulg widzimy drogę do rozwiązania naszych problemów, a w zmianie zasad funkcjonowania reformy — powie. Chcemy zachować dotychczasowy standard świadczeń społecznych, chcemy być w płacach konkurencyjni na rynku pracy, chcemy realizować program budownictwa mieszkaniowego i ochrony środowiska (mamy nakazy mówiące wręcz o rygorze ograniczenia produkcji do 3,5 mln. ton stali rocznie). Musimy realizować inwestycje modernizacyjne, na co trzeba nam 90 mld zł, a dysponujemy tylko kwotą amortyzacyjną w wysokości 30 mld zł.

Proponujemy więc takie rozwiązania systemowe: zwiększenie środków z amortyzacji przez obliczanie jej od całego majątku trwałego, a więc również od już całkowicie umorzonych. Zrekompensowanie wzrostu kosztów i spadku rentowności z tytułu wyższej amortyzacji, przez podwyżkę cen zaopatrzeniowych (nie detalicznych) na wyroby hutnicze w rozliczeniach z bardziej rentownym przemysłem przetwórczym. Dokonywanie corocznej przeceny wartości majątku trwałego na bieżące ceny zaopatrzeniowe, dla celów rewaloryzacji odpisów amortyzacyjnych. I ważne — zwolnienie z podatku od wzrostu wynagrodzeń mieszczącego się w ramach tradycyjnej relacji płac hutnictwa do górnictwa.

NIE TEN SYSTEM

Na pytanie: jaka byłaby sytuacja finansowa huty, gdyby konsekwentnie stosowano w praktyce ogólnie obowiązujące zasady systemowe? — odpowiedziało w koreferacie dwóch młodych pracowników Instytutu: Tadeusz Smuga i Józef Sobota. Otóż, HiL tylko w pierwszych dwóch latach funkcjonowania reformy osiągała zysk do podziału. Już od 1984 r. sytuacja zaczęła się zmieniać: zysk przestał wystarczać na pokrycie obciążeń na FAZ, a tym samym na odpis na fundusz rozwoju i fundusz załogi. Wielkość niedoboru w 1984 r. uwzględniając nalicozyny podatek dochodowy, odpis na fundusz rezerwowy oraz obciążenia na FAZ (podatek od wzrostu wynagrodzeń) — wynosiła prawie 7 mld zł, przy osiągniętym zysku w wysokości 5,5 mld zł. W 1985 r. niedobór ten wyniósł 11,5 mld zł wobec wysokości zysku 10 mld zł. Praktycznie huta przestała mieć możliwość wzrostu wynagrodzeń, wywiązywania się ze zobowiązań wobec budżetu państwa a także tworzenia własnych funduszy.

W jakim stopniu przyznane ulgi znajdowały bądź znajdują usprawiedliwienie w realnej działalności przedsiębiorstwa? — zadają sobie znowu pytanie młodzi naukowcy z Instytutu. Aby choć w części udzielić odpowiedzi na to pytanie, podejmują się próby oceny polityki płacowej oraz polityki rozwojowej. Stwierdzają, że płace w kombinacie nie odbiegają od średniej płacy w pozostałych hutach. Zastanawiają się nad zasadnością aż tak wysokiego wzrostu płac (4.459 zł), a co za tym idzie — niewspółmiernie wysokiego wzrostu obciążenia na FAZ w stosunku do osiąganego zysku.

Mówiąc o płacach w przedsiębiorstwie nie należy abstrahować od problematyki rozwojowej. Oba te problemy zderzają się w podziale zysku, są konkurencyjne względem siebie i zarazem wzajemnie się warunkują. Gdyby traktować hipotetyczne obciążenie zysku, to okazałoby się, że huta tylko w dwu pierwszych latach reformy miałaby możliwość powiększenia funduszu rozwoju z zysku. W 1984 r. i 1985 r. fundusz rozwoju mógłby być powiększony jedynie o środki pochodzące z amortyzacji. Zjawisko to może budzić uzasadnione obawy w aspekcie niezbędnych potrzeb modernizacyjno-rozwojowych, które w 1984 r. określone zostały na 11 mld zł, a w 1985 r. na 14 mld 200 mln zł. Kombinac chcąc się wywiązać ze zobowiązań wobec budżetu, występował o ulgi finansowe. Centrum akceptowało takie działania w trybie

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Tematem poniedziałkowej narady zorganizowanej z inicjatywy KF PZPR były PROBLEMY GOSPODARKI REMONTOWEJ W KOMBINACIE. W naradzie wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych HiL, sekretarze KF i KZ, mistrzowie i robotnicy. Uczestniczył w niej także kierownik Wydziału Ekonomicznego KK Jerzy GRZYBEK. Dyskutowano nad referatem zastępcy dyrektora technicznego, Stanisława PIEKARSKIEGO, oraz koreferatem i sekretarza KZ pionu dyrektora technicznego, Andrzeja CURYŁY.

NIEZBĘDNA POMOC NAJWYŻSZYCH WŁADZ

Z remontami niewesoło

W minionym roku władze kombinatu zgłosiły potrzeby remontowe do 160 specjalistycznych przedsiębiorstw łącznej wartości 15 mld 161 mln zł. Nie wszystkie zamówienia zostały przyjęte, a z tych przyjętych — nie wszystkie zrealizowane. W związku z tym wiele planowanych remontów nie doszło do skutku. W branży mechanicznej na przykład zamiast 1560 remontów, przeprowadzono 876, w branży piecowej — zamiast 607, wykonano 547, w branży elektrycznej — zamiast 2232, przeprowadzono 1680, w branży energetycznej zaś zamiast 665, było ich 482.

Nie zrealizowano jednocześnie wielu innych ważnych przedsięwzięć. Ogólnie rzecz biorąc w roku 1985 nie nastąpiła — poza Siłownią — radykalna poprawa stanu technicznego urządzeń i budowli kombinatu.

Potrzeby remontowe kombinatu na rok 1986 wynoszą łącznie 16 mld 476 mln zł. Trwają rozmowy z dyrektorami poszczególnych przedsiębiorstw na temat ostatecznego przyjęcia robót. Wiadomo już np., że resort Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych przyjął tylko 74 proc. zgłoszonych potrzeb. Przedsiębiorstwa: Montin, Instal i Budostal 8 przyjęły zaledwie 33 proc. zleconych remontów energetycznych. Nie można się spodziewać wzrostu dostaw części zamiennych i konstrukcji stalowych ani od wykonawców zewnętrznych, ani od producentów z kombinatu. Brak rąk do pracy w Zakładzie Mechaniczno-

„Pełzający” rozwój?

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

indywidualnym, przydzielając ulgi z równoczesnym wskazaniem kierunku ich wykorzystania — z przeznaczeniem na fundusz rozwoju.

Jak godzić więc potrzeby rozwojowe, które wydają się w pełni uzasadnione w świetle postępującej dekapitalizacji majątku trwałego, w szczególności maszyn i urządzeń, których stopień umorzenia na koniec 1985 r. osiągnął w przybliżeniu 80 proc. z potrzebami placowymi i socjalnymi załogi. Jedno wydaje się pewne, mimo przecenienia majątku produkcyjnego oraz preferencji w podziale amortyzacji między resortem a HIL środki te w żaden sposób nie zaspokajają potrzeb. Stosowanie zaś półśrodków w postaci wysokiego udziału remontów w kosztach własnych sprzedaży nie rozwiązuje problemu.

Uważamy, że dotychczasowy system reformy, bez względu na ocenę działań kierownictwa (wzrost plac ponad możliwości finansowe) nie stwarzał warunków, w których huta mogłaby wygospodarować środki potrzebne dla zaspokojenia uzasadnionych potrzeb rozwojowych i placowych. Praktycznie skala oszczędności materiałowych nie jest w stanie zapewnić środków, które łagodziłyby trudności finansowe. Analiza porównawcza faktycznych kosztów własnych przeprowadzona dla wybranych wyrobów huty oraz podobnych średnich kosztów dla zrzeszenia hutnictwa wskazuje, iż koszty ponoszone przez HIL są poniżej kosztów hut zrzeszonych. Fałszywą wydaje się teza, iż koszty placowe nadmiernie obciążają koszt własny. Ich udział w kosztach na przestrzeni czterech lat jest stały i wynosi około 9 proc. Wnioskować należy, że niedoskonałości tkwią przede wszystkim w systemie cen, tzn. w zdecydowanej przewadze cen urzędowych w zbycie (95 proc.), które z góry przesądza o niskiej rentowności. „Centrum” winno mieć świadomość faktu, że przy niskiej rentowności przedsiębiorstwa, chcąc zapewnić sobie środki, w pierwszej kolejności będzie zabiegać o uzyskanie różnego rodzaju ulg.

SPOSÓB NA RENTOWNOŚĆ

Jaki? Zastanawiali się eksperci. Niektórzy, jak prof. Wiktor Herer i prof. Tadeusz Kierczyński, tak się zapalali w dyskusji, że trzeba było chłodzić ich temperamenty. Praktycznie zgadzali się tylko w jednym, że hutnictwo stać się musi rentowne. Skąd wziąć pieniądze? — Tu zdania były podzielone.

„Problem tkwi w cenach. Dlaczego huta, która kilkanaście lat temu wspomagana całe hutnictwo śląskie, stała się raptem mniej rentowna? Cóż, wynika finansowo zależy od tego kto ustalał ceny urzędowe. Operowanie cenami transakcyjnymi — tak! Ale nie w przypadku hutnictwa racofanego, którego technologia szalenie odległa od stosowanych w świecie. Produkcję nieporównywalnie droższą. Trzeba hutnictwo dotować! Stosować dotacje przedmiotowe, nie ulgi! Trzeba wreszcie zrobić krok w tej reformie, pójść na ceny równowagi na stal. Dla zapewnienia samofinansowania jedynym rozwiązaniem jest podniesienie cen urzędowych” — powiedział m. in. w dyskusji prof. T. Kierczyński.

„Nie opowiadaj się za cenami transakcyjnymi, a za cenami światowymi, które byłyby wyższe od transakcyjnych. Należałoby zobiektywizować ceny na wyroby hutnicze w relacji cen światowych” — prof. W. Herer.

„Widzę jedynie takie rozwiązanie: dać im ceny na nowoczesne wyroby znacznie korzystniejsze, dusić cenami za wyroby złe. Dać możliwość zarobienia hutom a z zysku realizować inwestycje i te „odciążać” od bazy opodatkowania” — prof. Tadeusz Mrzygłód.

„Ostrzegam przed parciem w kierunku podwyższania cen. Skutek tego może być tylko inflacyjny. Chyba, że chcemy się znaleźć w sytuacji Jugosławii. Czy też chcemy mieć model bezinflacyjny — zrównoważonego rozwoju. Nie uważam, że ceny powinny być absolutnie sztywne. Trzeba zbadać ten problem, trzeba ceny porównać z cenami transakcyjnymi i poziomem cen światowych. Samofinansowanie? Polega m. in. na tym, że przedsiębiorstwo wypuszcza akcje lub obligacje i albo zwiększa portfel akcji, albo uzyskuje środki z banku. Tak jest na świecie. U nas rola kredytu zmalała od chwili wdrożenia reformy — to paradoks. Moim zdaniem, należałoby poszukiwać rozwiązań kredytowych, głównie dla finansowania inwestycji modernizacyjnych, oczywiście przy pełnym udziale środków własnych” — prof. S. Jędrzychowski.

„Wydaje mi się bardzo rozsądnym postulat HIL proponujący inne rozłożenie akumulacji finansowej. Można to zrobić tylko poprzez podwyżkę cen urzędowych, bo nad tym najbardziej się panuje. Plac? Założenie reformy, że plac może zależeć tylko od efektów — jest założeniem fałszywym. Hutnictwo znalazło się daleko w tyle za górnictwem. Regulacja plac to nie kwestia kolejnego programu. No bo, eóż z tego, że taki program powstanie? Jak to zrobić przy tych rozwiązaniach „fazowskich”? (2 tys. podwyżki w przypadku HIL to miliard zł we wzroście plac i 5 mld zł odpisu na FAZ — przypis autorki). Tu musi być decyzja rządu. Źródła finansowania inwestycji? Dłaczegóż to potentat, którego przydatność dla kraju jest absolutnie nie kwestionowana, nie może korzystać z kredytu inwestycyjnego? (Bo nie odda — głos z sali. Ano, właśnie). Trzeba więc bezwzględnie doprowadzić do lepszej sytuacji finansowej huty — by stała się wypłacalna! I winna to być poprawa przez wzrost cen. Znacznie bezpieczniejsza od kredytu inwestycyjnego jest dotacja budżetowa, „bo pochodzi” z pieniądza, który jest na rynku. Dlaczego huta nie ma dostać pieniędzy z budżetu na program realizacji inwestycji modernizacyjnych, w których, moim zdaniem, około 50 proc. kosztów idzie na ochronę środowiska. Oni, tam w Krakowie, bez inwestycji ochrony środowiska dalej żyć nie mogą” — prof. U. Wojciechowska.

KTO I JAKĄ PODEJMIJE DECYZJĘ?

— Czy program, który tu pokazano jest marzeniem li tylko krakowskiej huty? Nie. Jest to program wywołany przez odbiorców hutniczych wyrobów — odpowiada sam sobie na pytanie dyr. A. Sokółowski reprezentujący Komisję Planowania. Musi być odpowiedź, czy te żądania huty będą spełnione. Moim zdaniem, powinny być. Zarówno te modernizacyjne jak i te dotyczące ochrony środowiska.

— Był to neglż naszych działań w gronie osób niezwykle kompetentnych. Wiele rzeczy dopiekle nam do żywego. Zaczęliśmy się szamotać. To kazalo nam odkryć karty do końca. Zatrzymaliśmy się na krawędzi... powie m. in. dyr. HIL — Eugeniusz Pustówka dziękując za dyskusję.

W lepszych nastrojach wracaliśmy do Krakowa. Ci bliżej „Centrum” — zrozumieli. Pozostały pytania. Co dalej? Kto i jaką podejmie decyzję? Czy będzie to modyfikacja zasad funkcjonowania reformy, która, jak wszyscy zgodnie przyznali, nie spełnia w przypadku hutnictwa głównego celu — nie stwarza warunków do samofinansowania przy stałej poprawie efektywności pracy? Czy będzie to wzrost cen na wyroby hutnicze? Czy zmniejszenie wysokości podatków? Czy możliwość uzyskania kredytu bankowego na realizację inwestycji?

Kto i kiedy podejmie decyzję w tej sprawie?

JANINA DZIURO

31 grudnia 1985 r. o godzinie 12 wyprodukowano ostatnie tony wyrobów hutniczych. Jakimi wynikami zamknął się trudny dla kombinatu rok 1985 w produkcji? — pytam dyrektora JANUSZA RAZOWSKIEGO.

— Nie udało nam się odrobić zaległości powstałych w zimie. Były zbyt duże. Zadania planowe wykonałismy tylko w produkcji blach ocynkowanych, taśm zimnowalcowanych, profili zimnogiętych i blach prądnicowych. Poważnie zmniejszono niedobór w stosunku do planu w produkcji blach zimnowalcowanych i wyrobów gorącowałcowanych. Został też wykonany plan produkcji koksu. Niestety, nie udało się odrobić zaległości w produkcji surowki i stali.

Miniony rok to czas dużych remontów, na przykład wielka akcja remontowa w Siłowni (w jednym roku zrobio-

no więcej niż w poprzednich dwu latach), akcja zresztą jeszcze nie zakończona.

To, co zrobiono w ubiegłym roku, pozwala z większym

DWA PYTANIA

O planach i nadziejach

optymizmem spoglądać w rok 1986. Wszak sprawność techniczna urządzeń warunkuje wyniki produkcyjne.

— Na początku każdego nowego roku planuje się, określa, wielkość produkcji. Ile i

czego produkować zamierza Huta w roku 1986?

— Nasz plan na 1986 rok jest bardzo zbliżony do planu roku ubiegłego, tego nie zrealizowanego, np. przewidujemy, że wyprodukujemy 5 mln 100 tys. ton stali. Chcielibyśmy jednak uzyskać wyniki lepsze od zaplanowanych, gdyż jest duże zapotrzebowanie gospodarki krajowej na stal i wytwarzane z niej wyroby.

Realizacja zadań, jakie przed sobą stawiamy, zależy jednak będzie od wielu spraw, takich jak choćby sprawność i jakość remontów, zapewnienie surowców, zmniejszenie kłopotów zatrudnieniowych, ale także od zaangażowania samych hutników i dozoru, właściwej organizacji pracy.

Chcielibyśmy nie stracić żadnej szansy.

(jdz)

AWARIA

...potem nastąpiła cisza

Wybuch. Ryk zagłusza wszystko. Klęby pary wydostającej się z rurociągu wypełniają pomieszczenia. Gasną światła. Wylączają się kotły parowe. Tak na dobrą sprawę nikt nie wie, co się stało. Pracujący tu wiedzą, że coś z kolektorem, ale gdzie szukać uszkodzenia? Nawet po zamknięciu zaworów para bucha ciągle. 10 stycznia kilka minut przed godz. 14. Siłownia.

Z braku pary stają dwa bloki tlenowe, stają dwa wielkie piece. Zamiera praca w Stalowni Konwertorowej, tandem przestaje produkować stal. Wielkie piece nie dają więc gazu, w konsekwencji przestają pracować piece grzewcze w walcowniach. Zamiera praca w kombinacie!

Pracownicy Siłowni z latarkami w ręku szukają uszkodzenia. Czas się wlecz. O godzinie 16.15 lokalizują uszkodzone miejsce. Okazuje się, że został oberwany ślepy rurociąg podłączony do kolektora pary 30 atm. Wylączają cały kolektor wraz z wszystkimi źródłami i odbiornikami pary. Mija najtrudniejszy moment, w którym porozumieć się można było dopiero w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca awarii. Dojrzeć roz-

mówcę w klębach pary też nie sposób, a co dopiero zlokalizować uszkodzenie.

Okazuje się, że para przebiła ścianę pomieszczenia rozdzielni elektrycznej, niszcząc instalacje, szafy rozdzielcze, aparaturę.

— Groza. W tym wszystkim opanowana załoga przy swoich stanowiskach pracy. Pilnują urządzeń. Czekają na polecenia. Informują się nawzajem o sytuacji. Każdy z nich wie, co się dzieje. Polecenia dozoru wydawane są jakby ukradkiem. Każdy wie, co ma robić. — Zdumiałam mnie postawa tych ludzi — powie dyrektor ds. produkcji JANUSZ RAZOWSKI. Maszynistów turbin, kotłów, obsługi odgazowawczy — generalnie obsługi kotłowni i turbogeneratorów, szczególnie elektryków, którzy w tych warunkach zapobiegali pogłębianiu się awarii, uszkodzeniom dalszych odcinków sieci elektrycznej, robiąc prowizoryczne zasilania urządzeń, oświetlenia itp. — umożliwiający szybkie uruchomienie zatrzymanych urządzeń.

Ludzie ze zmiany dziennej pozostali w pracy, wspólnie z tymi ze zmiany popołudniowej

usuwali skutki awarii. Ci, ze zmiany popołudniowej, pozostali w pracy na noc.

Przed awarią pracowało sześć kotłów. W czasie awarii wyłączono trzy. W miarę uruchamiania wyłączonych kotłów przywracano normalne warunki pracy sieci ciepłowniczej, warunki do pracy hutniczych urządzeń. Blok tlenowy, jeden z dwóch wyłączonych, zaczął pracować o godzinie 19.20. O godz. 21 Wielki Piec nr 4, o godz. 0.25 Wielki Piec nr 2. W nocy z 10 na 11 stycznia uruchomiono praktycznie wszystkie walcownie i częściowo stalownię. O 7.50 rano, w sobotę, podano powietrze na drugi wyłączony blok tlenowy.

Zapewniono mnie, że nie będzie żadnych wyłączeń mediów, które produkuje Siłownia. Usuwane są skutki awarii: wymontowywane się uszkodzone urządzenia, przewody i kable. Montuje nowe. Prace te potrwać co najmniej tydzień.

Znowu awaria w Siłowni! Podobno trudno do przewidzenia! Komisja bada jej przyczynę! W Siłowni znowu coś... strzeliło.

(jdz)

Brak zgody

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

W konsekwencji, na co Rada Pracownicza zwróciła szczególną uwagę, na obecnym etapie prognozowania kombinatu nie posiada odpowiednich środków finansowych na osiągnięcie zaplanowanej produkcji. Mówiono także o cenach na wyroby hutnicze i opłacalności produkcji wysoko przetworzonych asortymentów. Ostatecznie Rada Pracownicza nie uchwaliła planu na rok 1986. W uzasadnieniu wskazano zwłaszcza na brak środków na fundusze dla załogi i na rozwój kombinatu. W obecnej sytuacji ekonomiczno-finansowej na fundusze załogi zabraknie 2 mld 392 mln złotych, a na rozwój 2 mld 114 mln złotych — w cenach z roku 1985, a wiadomo, że w tej dziedzinie też będzie korekta. Zauważono przy tym, że korzystniejsze relacje ekonomiczne można by uzyskać poprzez zmianę niektórych nierentownych asortymentów na bardziej opłacalne. Jako koronny argument posługiwano się tu możliwością takiego manewru w ramach reformy gospodarczej. Rada Pracownicza zobowią-

zała dyrektora do przedstawienia — do 15 lutego — projektu planu z pełnym zapewnieniem potrzeb huty, zwłaszcza finansowych; planu uwzględniającego możliwości podniesienia plac załogi, co najmniej do poziomu rekompensującego przewidywaną inflację.

Integralną część kompleksowego planu stanowi Zakładowy Fundusz Socjalny na rok bieżący. Dyrektor ds. pracowniczych, Stefan Niziołek mówił o zamierzonych wydatkach z ZFS na inwestycje socjalne, wczasy, kolonie, potrzeby rekreacyjne, sportowe, kulturalne pracowników, a także o funduszach dla Ośrodka Emerytów i Rencistów Kombinatu. W sumie na to wszystko należy przeznaczyć 1 mld 274 mln złotych. Możliwe to jest przy odpisie z zysku 700 mln zł.

Zapytano, co będzie, jeśli nie wypracujemy zysku? Dyrektor oświadczył, że wówczas konieczny będzie program oszczędnościowy. Każdy w tym przypadku rozumie, że ów program będzie znacznie skromniejszy od obecnego, obliczonego na zaspokojenie potrzeb socjalnych załogi kombinatu.

Rada Pracownicza zaakceptowała kierunki działalności socjalnej i wstępnie zatwierdziła wielkość środków na ich realizację, zobowiązując jednak dyrektora do takiego działania, by „program oszczędnościowy” nie okazał się jedynym wyjściem.

Kolejnym punktem obrad środowowego posiedzenia RP były sprawy zmian w regulaminie pracy kombinatu. Zmiany są konieczne celem uaktualnienia regulaminu. Przykładowo, w miejsce komisji rozjemczych powołano komisje pojedyncze. Niektóre też zapisy w regulaminie nie były jednoznacznie zrozumiałe, nie precyzowały jasno postanowień i stwarzały przy interpretacji nieporozumienia. Koniecznym też okazało się uporządkowanie zgodności zapisów z obowiązującymi aktami prawnymi.

Rada Pracownicza uchwaliła wnioskowane zmiany, zobowiązując dyrektora do wydania pełnego tekstu regulaminu pracy oraz sporządzenia odpowiedniego „wyciągu” obowiązków i uprawnień dla pracowników.

HENRYKA ROSIEK

STAŁOWNICZY SIEROTOM



Fot. M. GLADYSEK

Tę piękną, jakże ludzką inicjatywę nazwałbym darem serca. Stalownicy Kombinatu HIL, a konkretnie III Brygada Wydziału Wsadu postanowiła rozłożyć troskliwą opiekę nad sierotami po zmarłym pracowniku swego wydziału. Z inicjatywy współpracowników i przy poparciu kierownictwa społeczno-politycznego i administracyjnego Zakładu Stalowniczego rozpoczęli od zbiórki pieniędzy w celu ufundowania sierotom długoterminowych książeczek oszczędnościowych.

Inicjatywę poparli wszyscy, dużą pomoc okazała organizacja partyjna i kierownictwo Wydziału Wsadu, szczególnie inż. Józef Czula i mistrz Jan Gibek. W przeddzień Nowego Roku w sali konferencyjnej ZK NSZZ Pracowników Kombinatu HIL odbyło się spotkanie z czwórką sierot (na zdjęciu), wręczenie im książeczek oszczędnościowych oraz obdarowanie książkami i słodyczkami.

Chwaląc tę piękną inicjatywę mamy tylko jedną uwagę: oby nie skończyło się na książeczkach PKO, oby troska stalowników o te dzieci towarzyszyła im nadal. (30)

Ofiarodawcom tak wyjątkowo cennej pomocy dla dzieci składa podziękowanie wraz z nimi matka i brat zmarłego ojca.

Trzeba również podkreślić, że nie jest to pierwsza tego rodzaju inicjatywa III Brygady Wydziału Wsadu ZH HIL, gdyż wielu innych jej członków odchodzących na renty, czy emerytury zostało serdecznie pożegnanych i hojnie obdarowanych. O tym jak bardzo cenny jest taki odruch serdeczności dla długoletnich b. pracowników świadczy fakt, że pamiętają go potem do końca życia.

DZIEKUJĘ P. MARII GIL

Uczciwość

W wigilię Bożego Narodzenia zgubiłem portfel, a w nim wszystkie moje dokumenty i prawie dwadzieścia tysięcy złotych. Obląłem się zimnym potem. Byłem prawie przekonany, że pieniędzy nigdy nie odzyskam, a w najlepszym wypadku ktoś podrzuci moje dokumenty.

Jakże miłe zaskoczenie spotkało mnie po powrocie do domu, kiedy syn oznajmił mi, że przed dziesięcioma minutami jakaś pani przyniosła portfel z całą zawartością. W tym miłym zaskoczeniu zapamiętał tylko blok 9 mieszkanie 13 w os. Dąbrowszczaków. Tak trafiłem do państwa Giłów. Pan domu na rencie, pani Maria na urlopie wychowawczym. To właśnie ona znalazła mój portfel, przyniosła do domu i razem z mężem odszukawszy adres natychmiast pospieszyła z oddaniem. Bo jak pani Maria powiedziała: nie chciała, ażeby ktoś się martwił w święta. Cóż dodać, coż ująć?

Choć złożyłem wizytę państwu Gilon po raz pierwszy w życiu, czułem się u nich jak u najlepszych przyjaciół, takich na których człowiek może liczyć w najgorszych chwilach swojego życia. Odbudowali moją wiarę w człowieka, utwierdzili mnie w przekonaniu, że są jeszcze na świecie ludzie uczciwi i szlachetni...
MARIAN OLEKSY

NAZ-1986

Zima w mieście

I w tym roku młodzi mieszkańcy Nowej Huty będą mogli liczyć na godziwe rozrywki podczas ferii zimowych. Akcje „zima w mieście” przygotowują m. in.: Wydział Oświaty i Wychowania, Ognisko Pracy Pozaszkolnej „Ogrody Jordanowskie” oraz dzielnicowe domy kultury.

Z interesującym programem wystąpią „Ogrody Jordanowskie”. W ramach „NAZ-1986” organizują one — jak w latach ubiegłych — „bazy feryjne” z dożywianiem. Bazy prowadzone będą w następujących osiedlach: Sportowym, Willowym, Szklane Domy, Centrum A, Stalowym, Słonecznym, Kombatantów i w Zestawie. Dzieci będą mogły pozostawać pod opieką wychowawców przez pierwsze 2 tygodnie lutego w godzinach od 9 do 17.

Opłatność za pobyt w bazach wynosi 500 zł. Zainteresowanym szczegółami tej formy zimowego wypoczynku rodzicom nadzmiemy zwrócić się do dyrekcji OOP „Ogrody Jordanowskie” — tel. 44-24-89 (rom)

W ubiegły czwartek odbyła się ceremonia wręczenia umów tegorocznym stypendystom kombinatu, literatom, członkom krakowskiego oddziału ZLP: KRYSZYŃCIE JABŁOŃSKIEJ I JERZEMU HARASYMOWICZOWI.

Wręczając umowy, dyrektor ds. pracowniczych, Stefan Niziołek powiedział, że pomoc dla środowisk twórczych, podobnie zresztą jak np. znaczne środki na odnowę zabytków Krakowa i ochronę środowiska, są formą rekompensaty za szkody, jakie —

FUNDATOREM HIL

STYPENDIA DLA LITERATÓW

nieumyślnie zresztą — wyrządza przemysł miastu. Bardzo istotne jest również wzajemne zbliżanie się ludzi pióra i pracowników huty.

W myśl porozumienia zawartego pomiędzy dyrekcją kombinatu a Zarządem Oddziału ZLP stypendyści zostali zobowiązani do pracy nad dziełem literackim „o tematyce związanej z problemami człowieka w społeczeństwie socjalistycznym”.

Kryszyńska Jabłońska i Jerzy Harasymowicz wyrazili zadowolenie z wyróżnienia, jakie ich spotkało, i znacznej pomocy materialnej (wysokość stypendium — 12 tys. zł miesięcznie przez cały rok). Wspomnieli o swych związkach z kombinatem i hutniczą dzielnicą, związkach, których początek przypada na lata pięćdziesiąte, a które chcieliby jeszcze bardziej zacieśnić. (rom)

Rzeźba wśród kwiatów

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury, działające w Ośrodku Kultury Huty im. Lenina, Majakowskiego 2, wyraża serdeczne podziękowanie kierowniczce kwaciarni przy Placu Centralnym w Nowej Hucie, p. Barbarze Maciasz, za umożliwienie już drugiej prezentacji w oknie wystawowym kwia-

ciarni, rzeźb naszego członka — Stanisława Paradowskiego.

Wystawa pozwala mieszkańcom dzielnicy zapoznać się z pracami tego rzeźbiarza, a także zasygnalizować istnienie Stowarzyszenia na terenie Nowej Huty, do którego może należeć każdy twórca amator, uprawiający malarstwo, rzeźbę, metaloplastykę, korzenioplastykę itp. Stowarzyszenie posiada różne sekcje artystyczne i zaprasza do współpracy.

Przewodnicząca RSTK DANIELA NOWAK

Uroczyste nadanie imienia Karolinie LISZCE

W Urzędzie Stanu Cywilnego uroczystie przyjęto w poczet obywateli Nowej Huty Karolinę Liszkę urodzoną 18 września 1983 roku. Jednocześnie dziewczynce nadano imię. Uroczystość miała miłą oprawę, były dzieci z kwiatami, składały życzenia. Było to dla Karolinki znaczące przeżycie.

Rodzicom dziewczynki Jolancie i Tadeuszowi Liszkom składamy gratulacje. (R)

Co nowego w nowohuckim Orbisie?

Już od jutra, tj. od 18 bm., nowohucki Orbis sprzedaje bilety na wycieczkę promem „Rogalin” do portów Morza Bałtyckiego: Hamburg, Lubeka, Kopenhaga. Wycieczka odbędzie się w terminie od 22 do 27 marca br. Koszt od osoby wynosi od 62.000 do 87.000 plus ok. 10 dolarów USA. Wyjazd i przyjazd do Krakowa autokarem.

Ponadto, Orbis w Nowej Hucie organizuje autokarowe wycieczki dla zakładów pracy „Dzień Kobiet” w Budapeszcie; 5-dniowe indywidualne wyjazdy w lutym br. do Budapesztu z zakwatero-

waniem w hotelu „Buda Penta”, do Miskolca — w lutym i w marcu br. z zakwaterowaniem w hotelu „Avas”.

Wycieczki samolotowe: w marcu br. na 13 dni Cejlon — Sri Lanka, również w marcu 10-dniowa wycieczka do Turcji, w lutym i w marcu ośmiodniowe do Istanbulu przez Budapeszt, 8-dniowe wyjazdy do Rzymu w lutym i marcu br.

Dział Turystyki Krajowej Orbisu ma do sprzedania wczas w Zakopanem — zakwaterowanie w DW „Kolejarz”, w Bukowinie Tatrzańskiej — kwatery prywatne w pokojach dwu- i trzyosobowych. Turnusy w drugiej połowie lutego i w marcu br.

WRĘCZONO 70 LEGITYMACJI PARTYJNYCH

Wczoraj w Nowohuckim Centrum Kultury w przeddzień 41. rocznicy wyzwolenia Krakowa odbyło się spotkanie działaczy ruchu robotniczego z kandydatami partii. Wspomnienia, refleksje nad motywacjami osobistymi weteranów wypełniły tę podniosłą uroczystość. Ważnym momentem było wręczenie kandydatom 70 legitymacji partyjnych. (R)

TYDZIEŃ W DZIELNICY

◆ (md) PRZEWODNICZĄCY SAMORZĄDÓW OSIEDLI WIEJSKICH spotkali się 15 stycznia z władzami dzielnicy. Narada dotyczyła bolączek i kłopotów podmiejskich rejonów Nowej Huty oraz planu i budżetu na rok bieżący.

◆ (md) ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE DZIELNICOWEJ KOMISJI HISTORII Ruchu Młodzieżowego odbędzie się 23 stycznia o godz. 16 w lokalu SP nr 80 w os. Na Skarpie.

◆ (md) NOWE OBIEKTY MPK oddano ostatnio do użytku na terenie dzielnicy. Pierwszy to dworzec autobusowy w os. Tysiąclecia, który wyposażony jest m. in. w zadane perony i stanowisko do drobnych napraw. Uruchomiono także podstację trakcyjną „Bulwarowa”, która powinna poprawić niezawodność zasilania nowohuckiego układu komunikacyjnego.

◆ (md) SKLEP „PEWEXU” w os. Strusia sprawa z zewnątrz wrażeń placówki bardzo zaniebanej. Pozrywane łakuski i luszczące się napisy nie świadczą najlepiej o firmie i kierownictwie sklepu.

◆ (md) SPIS TERENÓW NIE ZAGOSPODAROWANYCH w Nowej Hucie przeprowadził zespół powołany przy Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Architektury Urzędu Dzielnicowego.

◆ (md) W KOLKACH ROLNICZYCH i Kolach Gospodyń Wiejskich z terenu nowohuckich osiedli wiejskich odbywają się zebrania sprawozdawcze, dotyczące oprócz spraw organizacyjnych problemów związanych z produkcją rolną.

◆ (R) W KLUBIE „CENTRUM” (os. Kościuszkowskie) odbyło się zebranie konsultacyjne władz dzielnicy z przedstawicielami terenowych organizacji partyjnych, kół PRON-u, samorządu mieszkańców osiedli spółdzielczych — na temat planu społeczno-gospodarczego na rok 1986.

◆ (R) W PRZEDSIĘBIORSTWIE GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ (ul. Makuszyńskiego) na zebraniu śródomowym przedstawiono zamierzenia społeczno-gospodarcze dzielnicy, które będą realizowane w bieżącym roku. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele komitetów osiedlowych i obwodowych z terenu PGM.

◆ (V) Z UDZIAŁEM KUBAŃSKICH GOŚCI i władz Krakowa odbyła się w Nowohuckim Centrum Kultury inauguracja Dni Kultury Kubańskiej. Otwarto wystawę wydanych przez Wydawnictwo Literackie książek pisarzy kubańskich oraz wystawę grafiki kubańskiej.

◆ (g) OD 30 BM. można nabywać karnety na 6 filmów dla dzieci i młodzieży, które będą wyświetlane w okresie ferii zimowych tj. od 7 do 15 lutego w kinie Sfinans. Cena karnetu 120 zł.

◆ (g) KLUB „KUŹNIA”, os. Złotego Wieku 14, zaprasza dzieci w wieku od 9 do 13 lat na specjalne projekcje filmowe, które odbywać się będą 4 razy w tygodniu tj. we wtorek, czwartek, piątek o godz. 11.00 i w niedzielę o godz. 16.00. Karnety w cenie 100 zł uprawniają do oglądania całego zestawu filmów.

◆ (md) ZATOKA AUTOBUSOWA obok XI LO służy również jako postój taksówek. Szczególnie w godzinach szczytu obaj użytkownicy przeszkadzają sobie nawzajem i utrudniają ruch uliczny.

◆ (md) MIESZKAŃCY DZIELNICY debatowali nad nowym planem i budżetem 1986 roku. W środę 15 stycznia podobne spotkania odbyły się dla starych osiedli w PGM, a dla rejonu Bieńczyce i Mistrzejowice w Klubie „Centrum”.

OGŁOSZENIE

WIESŁAW ZAPALA zam. w Koninie woj. Nowy Sącz, zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zespół Szkół Budowlanych w Nowej Hucie.



SPECJALNIE dla „GŁOSU NOWEJ HUTY”

W połowie ubiegłego roku jeszcze jeden gatunek stali produkowanej w Donieckim Kombinate Metalurgicznym im. W. I. Lenina otrzymał państwowy znak jakości. Takim znakiem honoruje się wyroby o najwyższej klasie. Aby go otrzymać, należy spełnić wymagania odbiorców, których opinie o jakości materiału mają tu główne znaczenie...

Znak jakości to nie tylko sprawa ambicji zakładu, daje on również konkretne korzyści ekonomiczne; obecnie za tonę tej stali kombinat otrzymuje 26 rubli więcej. Uzyskane tą drogą środki pozwalają na finansowanie nowych przedsięwzięć związanych z wdrażaniem nowoczesnych technologii, które z kolei mają wpływ na jakość stali.

— Corocznie opanowujemy produkcję 2-3 nowych rodzajów stali o najwyższej jakości — mówi ALEKSIEJ KAMARDIN, główny inżynier donieckiego kombinatu. — Według najnowszych technologii produkujemy nie tylko stal łożyskową, ale i metal przeznaczony na blachę okrętową, „walcówkę” dla przemysłu motoryzacyjnego i przemysłu budowy maszyn rolniczych.

Zeliwo, które wytapiają nasi hutnicy, jest w zasadzie nie do znalezienia w produkcji hut na świecie; zawiera pięciokrotnie mniej siarki niż przewidują to odpowiednie normy. Pozwala to na wykorzystywanie go do produkcji najważniejszych detali w przemyśle motoryzacyjnym. Ważne miejsce zajmuje ono również w eksporcie: tak samo jak wysokojakościową stal kupuje go wiele krajów.

Wysoką jakość metalu w Doniecku zapewniają nie tylko wytopiacze stali elektrycznej i wytopiacze stali wydziału martenowskiego. Na wszystkich etapach produkcji wykorzystywana jest najnowocześniejsza technika. Nikt na świecie, oprócz donieckich metalurgów, nie rozlewa jeszcze stali łożyskowej na urządzeniach ciągłego odlewania.

W tym wypadku problem polega na tym, że wysokogłówna stal łożyskowa w czasie ciągłego odlewania stygnie nierównomiernie. W rdzeniu odlewów powstają „pęcherze” i nie można ich wtedy walcować. Ale ciągłe odlewanie powoduje nie tylko podniesienie jakości, lecz pozwala również o 10 procent

Doniecka stal: efekt nowych technologii

zwiększyć produkcję metalu, bez wzrostu mocy produkcyjnych.

Hutnicy z Doniecka rozwiązali problem elektromagnetycznego mieszania stali nie tylko w kadzi, ale i bezpośrednio w krystalizatorze, zmieniając jego formę.

W wydziałach kombinatu przeprowadzany jest obecnie ważny eksperyment. Zbudowano tu urządzenie do walcowania w walcarki skośnej. W większości dotychczasowych walcarek na metal działał nacisk z dołu i z góry, w nowym urządzeniu jest on obciskany w koło. Dzięki temu równomiernie rozkłada się sieć krystaliczna, polepszająca jakość metalu, przy czym bez zwiększenia drogich regulujących dodatków.

RADZIECKA EKONOMIKA: OD ZJAZDU DO ZJAZDU

— Nowa pięciolatka (1986-1990) znów będzie dla zakładu okresem wdrażania nowych technologii — kontynuuje A. KAMARDIN. — Przewiduje się, że w piecach elektrycznych będziemy tylko topić stal, wszystkie zaś pozostałe operacje będą wykonywane bezpośrednio w kadziach.

Doniecki Kombinat Metalurgiczny znajduje się w centrum miasta z przeszło milionową liczbą mieszkańców. Wymaga to szczególnej uwagi w sprawach ochrony środowiska naturalnego. Do tej chwili zupełnie rozwiązano już problem oczyszczania wód — znajdują się one w zupełnie zamkniętym

Skazani

Dzieci i młodzież z rejonu Kościelnik, Wrózenie, Tropiszowa i Węgrzynowic uczą się w normalnym, wydzielonym domu mieszkalnym, który będzie im służył za szkołę co najmniej przez najbliższe trzy lata.

Stara siedziba SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 141 W KOŚCIELNIKACH, licząca sobie ponad sto lat, przechodzi, a właściwie zaczyna przechodzić, gruntowny remont i rozbudowę.

Prace prowadzone przez Budostal-2, rozpoczęto we wrześniu, były to jednak obecnie przede wszystkim roboty ziemne pod przyszłe fundamenty nowej sali gimnastycznej i domu nauczyciela. Dużym utrudnieniem w realizacji zaplanowanej inwestycji były jednoczesne wykopy pod sieć gazową. Sam termin końca robót jest niestety bardzo odległy i nie nastraja optymistycznie, gdy się patrzy zwłaszcza na obecne, trudne warunki pracy i nauki nauczycieli oraz uczniów. Według dokumentacji odpowiednich planów zakończenie prac przez Budostal-2 i przekazanie obiektu w stanie surowym przewidziane jest dopiero w czwartym kwartale bieżącego roku.

— Przez całe lato, kiedy nie było dzieciarni, nic się tutaj nie działo — mówi mieszkanka Kościelnik. — Wkroczyli na plac budowy, chyba pod koniec września. Właśnie im zimniej na polu, tym robota lepiej idzie.

Myślę, że specjaliści od jesienno-zimowych wykopów utrzymają to tempo pracy przez cały przyszły rok. Taką samą nadzieję ma dyrektorka szkoły JANINA KACZOR, stwierdzając: — Na terenie całej Nowej Huty, łącznie z osiedlami wiejskimi nie ma szkół, która gnieździłaby się w sześciu pokojach mieszkalnych (5 w tzw. „główniej” siedzibie i jeden dzierżawiony osobno). Jedyne obiekt w Wolicy jest w nie najlepszym stanie, ale tam też planowany jest gruntowny remont. Poza tym, oni przynajmniej na razie są we własnym budynku, który jest względnie przystosowany do pracy dydaktycznej.

Możliwość realizacji procesu nauczania są obecnie bardzo ograniczone — salki ledwie mieszczące uczniów dziesięciu oddziałów, ciasno ustawione ławki, właściwie brak miejsca dla nauczyciela. Ta ciasnota uniemożliwia wykorzystanie jakichkolwiek pomocy, co zubaża program mimo ofiarności pedagogów dojeżdżających w większości z

ROSTISŁAW KWIATKOWSKI (APN)

DZIS SAMO TO HASŁO NIEWIELE LUDZIOM MÓWI: „STARY PATRONAT” A CO TO TAKIEGO? — PYTAJĄ, ZAINTERESOWANI, CZYLI UDZIAŁOWCY, Z JEDNEJ I Z DRUGIEJ STRONY NAPINAJĄ MIĘSNIE I WSFRZYMUJĄ ODDECH, GDY SŁYSZĄ TE SŁOWA. „STARY PATRONAT” TO NIECHLUBNE DZIEDZICTWO Z CZASÓW PROPAGANDY SUKCESU, GDYBY JEDNAK TYLKO NA PROPAGANDZIE SIĘ TO KOŃCZYŁO!

W latach siedemdziesiątych sytuacja mieszkaniowa nie była jeszcze tak tragiczna jak dzisiaj. Nowe osiedla rosły jak grzyby po deszczu i wyglądało na to, że już niedługo nie będzie w Polsce rodzin bez własnego mieszkania. Studenci dostawali (mieli dostawać) mieszkania za dyplomy „z czerwonym paskiem” zaraz po ukończeniu studiów, ci nieco gorsi — w dwa lata po studiach. W zapisach do spółdzielni mieszkaniowych nie było ograniczeń, po przepisowym okresie kandydowania zostawało się członkiem spółdzielni, oczekującym już na klucze. Nad młodymi robotnikami, członkami ZSMP, organizacja objęła patronat i pośredniczyła w podpisywaniu umów ze spółdzielniami mieszkaniowymi. Zapisy były również nieograniczone. A potem — trach! Wszystko się skończyło. Zostały kolejki. Studentów pozabawiono złudzeń (dlaczego obniżyły się „średnie” na uczelniach?), zablokowano rejestrację książeczek kandydackich, objętych patronatem powiadomiono, że czas oczekiwania wydłużył się. Spółdzielnie już nie budowały, lecz uzbrajały tereny pod budownictwo mieszkaniowe, bo zapomniano o tym w przeszłości. Prawdopodobnie nie byłoby takich opóźnień gdyby wcześniej część środków przeznaczono na przygotowanie terenów. Dziś inwestor może otrzymać lokalizację gdzieś na Czyżynach, ale musi czekać, aż wybudują tam kolektor... Chyba, że zdecyduje się wybudować dom, do którego ciepło czy woda popłynę nie za kilka lat...

„Stary patronat” to nie tylko sprawa No-



Fot. ARCHIWUM

wiej Huty czy Krakowa. To sprawa całej Polski. W większych miastach czeka po kilkadziesiąt ludzi, z którymi zawarto umowy jeszcze w latach siedemdziesiątych bądź na początku osiemdziesiątych. W Krakowie jest ich prawie 500. Podstawowym błędem, za który „polecały głowy”, było nieograniczenie zapisów. Mierzono zamiary na siły, a nie odwrotnie. Dopiero dziś wiadomo, że z drugą setką należało umawiać się wtedy, gdy pierwsza już dostanie mieszkania.

Niestety, setki ludzi, z którymi podpisano umowy, wyszły „w plener”. Mieszkania nie miały być za darmo; podstawowym warunkiem było odpracowanie na rzecz spółdzielni 1/2 wkładu mieszkaniowego. W zamian za to spółdzielnia zobowiązywała się zapewnić mieszkanie „najpóźniej w ciągu dwóch lat” od chwili odpracowania uzgodnionej kwoty. Przed odbiorem kluczy należało uzupełnić wkład do kwoty pełnej wartości mieszkania. Podjęli prace natychmiast. Wszyscy. Z

BLOKADA

oczywistych powodów każdy chciał zarobić na to mieszkanie jak najprędzej, od tego zależał przecież czas jego otrzymania. Pracowali w czasie wolnym, czyli po pracy w swoim zakładzie lub przed jej rozpoczęciem. Budowali domy dla normalnych spółdzielczych kolejkowiczów bądź sprzątań w osiedlach już zamieszkałych. Obcinali żywopłoty, żeby komuś było przyjemniej mieszkać, jeździli na drugi koniec Krakowa, bo tam akurat w spółdzielczych blokach były klatki schodowe. Zdarzało się,

Nowej Huty. Szkoła nie dysponuje obecnie ani łazienką, ani ubikacjami (nie licząc popularnych wychodków na zewnątrz), szatnią stanowi korytarz, brak jest pokoju nauczycielskiego, a sekretariat i gabinet dyrektorski mieści się w zaadaptowanej, nie wykończonej łazience. Zatrudnieni wychowawcy (dziesięciu łącznie z panią dyrektorem) nie narzekają i tylko z nadzieją patrzą na toczoną nie opodal przez budowlanych walkę z czasem.

Wcześniej, przed podjęciem remontu rozpatrywano również koncepcję dowożenia dzieci autobusami do szkół nowohuckich. Nie spotkało się to jednak z zachwytem dyrektorów tych placówek, a co najważniejsze, ta przeprowadzka przysporzyłaby tylko kłopotów dzieciom, które musiałyby przejść trudny okres adaptacji i akceptacji w nowym środowisku.

— Na razie wszyscy podtrzymują nas na duchu łącznie z Wydziałem Oświaty — mówi JANINA KACZOR — Często zastanawiam się, czy nie byłoby lepiej prowadzić od początku tej budowy np. w rejonie zdemontowanego dworku w Kościelnikach. No cóż, te najbliższe trzy lata musimy się przemęczyć tutaj. Jest jednak kilka spraw, które w try-



Fot. ARCHIWUM

Peryferyjne szkoły często są niestety pomijane także w wielu innych sprawach (np. w przydziałach pomocy naukowych) i skazane na braki kadrowe. Szkoła w Kościelnikach posiada je również, chociaż przy zawężonym rozkładzie godzin (skromny metraż uniemożliwia prowadzenie lekcji WF i zajęć praktycznych) nie są one tak widoczne.

Trudne warunki pracy nauczycieli nie uprawniają ich jednak do otrzymywania stosownych dodatków. Kościelniki, jako wieś przynależna do Nowej Huty, jest osiedlem wiejskim z prawami miejskimi, które pozbawiają zatrudnionych tam pedagogów owych dodatkowych uposażeń. Co ciekawsze — pracownicy, którzy kiedyś uczyli na terenie „prawdziwej” wsi te uprawnienia zachowują.

Trzeba zatem wienzić, że kadry nauczycielskiej w Szkole Podstawowej nr 141 praca w anormalnych warunkach za normalną pensję przez cały czas remontu nie będzie przeszkadzać, uczniowie są niestety odgórnie skazani na tę tymczasowość...

MAREK DĘBICKI

tymczasowość

na bte pilnym trzeba załatwić. Chodzi tu przede wszystkim o tymczasowe przeniesienie telefonu ze starej szkoły i o zmianę położenia przystanku autobusowego.

Rzeczywiście szkoła pracuje dotychczas bez łączności, która jest niezbędna chociażby w razie wypadku lub choroby któregoś z ponad 250 uczniów. Również ważna szczególnie teraz w okresie zimy jest kwestia dojazdów. Odpowiednie pismo skierowane do dyrekcji MPK, dotyczące innego ustawienia przystanku, czeka na odpowiedź i szybką realizację.

Przy całej tej ciasnocie uniknięto przynajmniej zmianowości odbywanych zajęć, lekcje kończą się najpóźniej przed godziną 16. Wszystkie te utrudnienia lokalowe powodują ograniczenia w opiece lekarskiej i dentystrycznej, z czym nigdy w wiejskich szkołach nie było najlepiej. Mimo regularnych badań sprawa konkretnego leczenia jest odsuwana ciągle na bok.

— Ostatnia „biała niedziela” mija się z celem — mówi JANINA KACZOR — bo co daje to, że np. dentysta powie dziecku, że ma chore zęby. Ono same z własnej woli do stomatologa nie pójdzie, bo i tak praktycznie go nie ma. Powinniśmy wrócić do starych wypróbowanych metod przenośnych, objazdowych gabinetów, które nie ograniczałyby się tylko do badań i przeglądów.

ę młode małżeństwo brało ze sobą dziecko, bo nie było go z kim zostawić.

Kiedy się to skończyło, zaczęli czekać. Po dwóch latach zamiast kluczy otrzymali powiadomienie, że z przyczyn obiektywnych będą musieli poczekać jeszcze rok. Potem już powiadomień nie było, ale oni sami zaczęli nachodzić wszystkie możliwe instytucje. Jedni częściej, drudzy rzadziej. Prawdy nikt już przed nimi nie ukrywał: sytuacja jest beznadziejna. W samym Zarządzie Fabrycznym ZSMP została w spadku po „starym” patronacie lista 46 oczekujących (stan na koniec 85 r.), a w ciągu całego minionego roku przydzielono... 6 mieszkań. W takim tempie ostatnia, 46 pozycja zostanie skreślona w 1993 roku! Bezdziałnie to koniec starego patronatu w HHi, z pewnością bez uroczystego pożegnania.

Nie jest to wcale propaganda kłeski, to tylko stwierdzenie faktów. Poza odpięciem ataków ze strony rozgoryczonych i pilnowaniem porządku na liście oczekujących organizacja nie może zrobić nic. Sama tych mieszkań przecież nie wybuduje. O kłopotach spóźniejsi mieszkańcy nie trzeba nikomu opowiadać. Jest jeszcze trzeci zainteresowany, do którego uczestnicy patronatów mają pretensje: zatrudniają ich zakłady pracy. Nawet wtedy, gdy bania z patronatem już pękła, nie dotarło do większości kierownictwa, że młodzi ludzie utracili dąpa im kiedyś szansę na własne lozum w krótkim czasie. Traktowano ich jak tych, którym wkrótce mieszkanie spadnie z nieba. Nie było i nie ma dla nich miejsca na zakładowych listach przydziałów. A z zakładu prawdopodobnie doczekaliby się mieszkania dużo wcześniej...

Wniosek, jaki wyciągają z tego bezpośrednio zainteresowani, jest następujący: patronat, o którym mówi się dziś „stary”, nie przyspieszył, ale zablokował im drogę do własnego mieszkania. Nie wiadomo tylko, na jak długo.

VIOLETTA KAŁUŻNY

...jest u nas — stwierdza kierownik Domu Wycieczkowego PTK w Nowej Hucie BOGUMIŁ BARAN — cena 170 zł za pierwszą dobę i 150 zł za następną, wydaje się śmieszna w porównaniu z krakowskim Domem Turysty (500–700 zł). Nie będę wspominał oczywiście o luksusowych miejscach w hotelach orbisowskich. To prawda, że nie dysponujemy specjalnymi wygodami, jednak 3-, 5- i 6-osobowe pokoje są niemal przez cały rok wykorzystane.

Istniejący już około dwudziestu lat DOM WYCIECZKOWY przy ulicy Bulwarowej jest, niestety, jedyną placówką, która oferuje miejsca noclegowe na

NA RAZIE RADZĄ SOBIE JESZCZE SAMI

NAJTAŃSZY HOTEL...

terenie Nowej Huty. Prawie 230-tysięczna dzielnica, traktowana jako tylko przemysłowy konglomerat, nie doczekała się nawet średniej wielkości hotelu, a jedynym, który kiedykolwiek tutaj funkcjonował, był Międzynarodowy Hotel Studencki w akademikach Politechniki Krakowskiej.

Dom Wycieczkowy PTK — jak sama nazwa wskazuje — nastawiony jest głównie na obsługę wycieczek, przede wszystkim szkolnych i zakładowych, chociaż w okresie letnim zdarzają się także turyści indywidualni. Po zeszłorocznym remoncie, podczas którego gospodarskimi sposobami odnowiono poszycie dachu, odświeżono elewację, założono nowe odgromienie budynku, a przede wszystkim przeprowadzono gruntowny remont pokoi, placówka ta wygląda bardzo dobrze. Mimo to jednak konstrukcja baru i jego otoczenie sprawiają wrażenie tymczasowości. Potwierdza to w rozmowie B. Baran: — Pomimo wykorzystanych 56 miejsc noclegowych problemów i trudności nie brakuje. W DW, który działa prze-

też całą dobę, zatrudnionych jest jedynie osiem osób, z czego tylko cztery na całym etacie. Ja sam pracując na 1/2 etatu jestem również zaopatrzonym i kierowcą. Za wszystkim, co chcielibyśmy kupić, trzeba jeździć, a dysponujemy tylko moim prywatnym paliwem i samochodem. Należałoby wymienić szafy, krzesła i urynalki, lecz niestety bez dotacji i pomocy ręce mamy praktycznie związane.

Mimo potrzeb, niemożliwe jest powiększenie liczby łóżek, dom nie dysponując żadną bazą magazynową musi na ten cel wykorzystywać pomieszczenia noclegowe. Planuje się wzniesienie dobudówki, która w sposób tymczasowy załatwi tę sprawę, a także remont dwóch wolnostojących domków kempingowych, przydatnych szczególnie w okresie letnim.

Jak mnie zapewnia kierownik, rzadko kiedy personel zmuszony jest odmówić noclegu, DW dysponuje tzw. dostawkami, których rolę spełniają ma-

terace wojskowe. Faktem jest, że placówka ta spełnia niestety podobną rolę jak wspomniane materace, wobec innych instytucji hotelowych Krakowa, jednak przez te wszystkie lata swojej działalności dorobiła się stałych klientów z różnych rejonów kraju. Poza tym, bardzo atrakcyjne jak na miejskie warunki usytuowanie tego budynku (obok zespołu basenów) zapewnia duże powodzenie w okresie wakacyjnym.

O potrzebie istnienia tej placówki świadczą rezerwacje, dokonane przez szkoły i zakłady pracy do końca tego roku. Niestety, pomoc władz dzielnicowych, które mimo wszystko powinny być zainteresowane jej działalnością, jest ciągle minimalna.

Na razie pracownicy DW PTK w Nowej Hucie radzą sobie w miarę możliwości sami, co będzie jednak, gdy i to nie wystarczy? Gdy zabraknie wytrzymałości do przeprowadzenia wielu koniecznych dla tej placówki inwestycji, których pokrycie finansowe przekracza jej możliwości? (md)

Ćwierć cielaka i ja

DIALOGI
Z
CZWORONOGIEM



Fot. St. GAWLIŃSKI

— Czy nie sądzisz, mój drogi — zagadnąłem pewnego wieczora mego przyjaciela, jamnika Watsona — że nasza obecna kuchnia, zwłaszcza tu w Krakowie, jest jakaś dziwnie uboga, jałowa i monotonna? A spojrz chociażby tutaj... — studiowałem właśnie wzięcie świeżo nabyty tom Lucyny Cwierzakiewiczowej. — O, właśnie! „Jesiór pieczony na rożnie. Kawał oparzonego, oczyszczonego ze skóry i posolonego jesióra...”

— Powiedz, gdzie go kupisz, nieszcześnie? — warknął Watson odrywając się niechętnie od lektury Herodota.

— No, kupić to może nie... Ale od czego wędkarstwo.

— Całkowita ochrona gatunkowa... — No to coś z innej dziedziny! O, mam... „Ćwierć cielęciny, mającą 12 lub 15 funtów, nasolić funtem soli i natrzeć tułem saletry...” I co ty na to, mój stary? Może zafundowalibyśmy sobie coś takiego w niedzielę?

— Dwanaście lub piętnaście funtów! Bagatela! Na to nawet garowy sobie nie pozwoli! A ty, niedoważony fantast, masz na kartce dwa i pół kilo... Plus mnie, bezkartkowiec, na utrzymaniu...

— Przezań, czarnowidzu! Więc może raczej to... Hm... Aż słinka cieknie! Postuchaj! „Młode pawie są wyborne. Postępuje się z nimi jak z indykami...”

— Na Jowisz! Przezańże mnie wreszcie dręczyć tym tomiszczem, tą fatalną pomyłką edytorską, prowokacyjnym wznowieniem z epok kopalnych!

„Uboga i monotonna kuchnia w Krakowie?” Niestety, twój przykład dowodzi mi niezbicie, że nie ma większego nieszczęścia niż krzyżówka sklerozyka z utopistą!

— Ale przecież gdzie indziej bywa lepiej! — Tu poszperałem w stercie gazet za biurkiem. — Chcesz, to wesprę się autorytetem, i to naukowym! Gdzie to ja miałem. O! Patrz, „Dziennik Polski”, z 3 stycznia, „Rak — prawdy i mioty”. Postuchaj tylko: „Odwolujemy się znów do statystyki z lat siedemdziesiątych. Otóż okazuje się, że w Krakowie jemy więcej produktów zbożowych kasz, także i cukru...”

— Jemy! W czasie teraźniejszym? Do tego statystyka z lat siedemdziesiątych? W odniesieniu do drugiej połowy ósmego dziesięciolecia naszego wieku? A cóż to za łamaniec? To może jeszcze: „Wykopaliska neolityczne spod kopca Wandy dowodzą, iż każdy Krakowianin używa krzemienno-żelaznego noża...”

— Miesz i słuchaj! To wypowiedź osoby kompetentnej, naukowca! I dalej: „Warszawiacy spożywają większą ilość mięsa, ryb, warzyw i tłuszczu...” A więc, jak widzisz, inni potrafią...

— Brawo, mój pocziwce! — poderwał się nagle Watson. — Widzę, że sztukę dedukcji i logicznego myślenia doprowadziłeś wręcz do perfekcji! Chyba mnie przekonałeś! Rozumiem: światli warszawiacy, zbrojni w swe postępowe królewiacko-pozytywistyczne tradycje, wykorzystują instytucję reglamentacji do maksimum i żywią się ra-

jonalnie. Ten i ów nadrabia pewnie jeszcze braki rynkowe hodując w swoim M-3 świnki morskie i ryby-skalary. A my, tępogłowi Galicjanie, ciskamy kartki żywnościowe w kął albo skrecamy z nich „machorkowe prima sort”, by potem czym prędzej wyrzucić presję na rynek, wykupując „krupeczatkę” i ziemniaki na kluchy, bagatelizując sobie beztrudno zasady racjonalnego odżywiania i własne zdrowie... A przecież wystarczy trochę dobrej woli i rozumnego podejścia do sprawy, tak jak to czynią warszawiacy. Czy to chciałeś powiedzieć?

Zafrasowany, podrapałem się po mocno przerzedzonej czuprynie. Watson machnął zniechęcony łapą i wrócił do swego Herodota.

CZESŁAW BIEL

PROponujemy

KINA

SWIT godz. 15.30 „Greystoke: legenda Tarzana, władcy małp” prod. angielskiej, od 12 lat, godz. 18.00 „Być albo nie być” prod. USA, od 15 lat, godz. 20.00 „Przeznaczenie” prod. polskiej, od 18 lat.

SWIT mała sala, godz. 15.00 „W pustyni i w puszczy” prod. polskiej, b/o, 18.30 „Gandhi” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID godz. 16.00 „Spokojnie, to tylko awaria” prod. USA, od 15 lat, godz. 18.00 i 20.00 „Och, Karol” prod. polskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

17 bm. godz. 11.00 „Niezwykłe przygody Koziołka Matołka”, 18 bm. godz. 16.00 gościnny występ Zespołu Pieśni i Tańca — „HAMERNIK” z NCK (spektakl zamknięty), godz. 18.00 (Scena NURT) „Mileczenie”, 19 bm. godz. 18.00 (Scena NURT) „Mileczenie”, 20 bm. teatr nieczynny, 21 bm. godz. 18.00 „Betelem polskie”, 22 i 23 bm. godz. 17.00 (Scena NURT) „Mileczenie”, godz. 19.15 „Betelem polskie”.

OSRODEK KULTURY KM HiL (ul. Majakowskiego 2)

17 bm. godz. 18.00 i 20.15 — DKF „KROPKA” — „Pół żartem, pół serio” — Przegląd komedii filmowych, 20 bm. godz. 11.00 — Studio wymowy — zajęcia prowadzi Wanda Kruszewska, godz. 9.30 — Kino Lektur „Wesele”, godz. 11.30 „Opowieść o prawdziwym człowieku”, 21 bm. godz. 18.00 i 20.15 — DKF „KROPKA” Przegląd komedii filmowych e.d., 22 bm. godz. 18.00 — Kino poligloty — projekcja filmu w angielskiej wersji językowej.

KLUB KUŹNIA (os. Złotego Wieku 14)

17 bm. godz. 16.00 — DKF dla dzieci; godz. 18.30 — DKF dla dorosłych, 19 bm. godz. 11.00 — Poranek filmowy dla najmłodszych, godz. 16.00 — Bajka filmowa dla dzieci starszych, 20 bm. godz. 18.00 — A. Donimirski „Hoimar von Ditfurth” — nie tylko z tego świata jesteście — cz. 2, 23 bm. godz. 17.30 — Otwarty turniej brydża sportowego.

MŁODZIEŻOWY

DOM KULTURY IM. J. TUWIMA (os. Na Stoku 31a)

17 bm. godz. 10.00 — Blok imprez z okazji Wyzwolenia Krakowa: wystawa, film fabularny, recytacje grupy teatralnej, 18 bm. godz. 11.00 — Bal karnawałowy dla dzieci, 21 bm. godz. 17.00 — Zyczenia dla Babei i Dziadka, 23 bm. godz. 18.30 — Otwarcie wystawy malarstwa, grafiki i rysunku uczestników MDK pt. „Pejzaż zimowy”.

KLUB MŁODYCH (os. Młodości 1)

17 bm. godz. 18.00 — film „Dwójka przyjaciół” prod. meks., 18 bm. godz. 18.00 — film „Czuje się świetnie” prod. pol., 19 bm. godz. 11.00 — bajki dla dzieci, godz. 18.00 dyskoteka, 20 bm. godz. 17.00 — Spotkanie w Klubie Muzyki Elektronicznej, 21 bm. godz. 18.00 — film „Szeryf Rusweld Hogber”, prod. USA, godz. 18.00 — spotkanie Młodzieżowej Agencji Fotograficznej, godz. 18.00 Studyjny pokaz filmów wideo, 22 bm. godz. 18.00 — film „Szalony kankan” prod. pol., 23 bm. godz. 18.00 — dyskoteka.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY (plac Centralny)

17 bm. godz. 18.00 — Wieczór autorski Stanisława Jankowskiego — sala 203, 19 bm. godz. 15.00 — „Niezwykłe przygody króla Kraka” w wykonaniu aktorów scen krakowskich — cena biletów 40 zł, 21 bm. godz. 17.00 — Z cyklu „Kino z bliska”: „Studium wiedzy o filmie” — Historia filmu, cz. I — „Okres filmu niemego”, prowadzi Krzysztof Gierat. W programie filmy: „Jak ożywiono obraz” i „Kung-fu”, 22 bm. godz. 18.00 Z cyklu: „Miłość, małżeństwo, rodzina” — „Narzędziństwo — obyczaj niemodny — czy wart przywrócić?” — prowadzi psycholog dr Małgorzata Rogóż i dr Ryszard Stach, 23 bm. godz. 17.00 — Klub Turystyki Kulturalnej zaprasza na pogadankę Benedykta Kłosa pt. „Szopka Krakowska”, „Zielony balonik” w Jamie Michalikowej” oraz historia kawiarni krakowskich. Wszystkie imprezy odbędą się w sali 203.

MÓWIMY PO POLSKU

Jeżeli KROWA wydaje na świat małe, wtedy mówi się, że się OCIELIŁA. O KLACZY powiemy, że się OZREBIŁA, o MACIORZE, że się OPROSIŁA, o SUCE, że się OSZCZENIŁA, o KOTCE, że się OKOCIŁA. Jak nazwać wydawanie potomstwa przez owcę, kozę, królicę, zajączykę, nutrię? Otóż o wszystkich tych samicach należy mówić, że się koca, że się OKOCIŁY. Wbrew przypuszczeniom wielu osób czasownik KOCIC SIĘ nie ma nic wspólnego z kotem jako zwierzęciem. Nie pochodzi od nazwy kota, ale formy kot w znaczeniu „RZUT, MIOT”. KOCIC SIĘ oznacza zatem — jak podaje np. Słownik języka polskiego — „wydawanie na świat potomstwa, rodzenie przez samice niektórych zwierząt (np. kota, owcy, kozy)”. Tymczasem czasownik: PRZECENIAC KOGOŚ LUB COŚ znaczył kiedyś coś zupełnie odmiennego. Oto jak wyjaśnia tę kwestię prof. Doroszewski: — W prasie codziennej pod zdjęciem z Warszawskich Targów Odzieżowych znalazł się podpis: asortyment towarów przecenionych. Bardzo to wątpliwa reklama towarów: przeceniać kogoś lub coś, to znaczy „szacować osobę lub rzecz ponad jej istotną wartość”. Gdy mówimy, że „nie należy czegoś przeceniać, to chcemy powiedzieć, że: nie należy

temu przypisywać zbyt wielkiego znaczenia. Towar „przeceniony” to towar oceniony zbyt wysoko. Po cóż kluc w oczy klientów takimi towarami? Zachodzi tu nieporozumienie. Osobiście zetknąłem się z określeniem „przeceniony” w sklepie odzieżowym — na którego wystawie tamtej reklamy nie było, bo raczej zniechęcałoby do zajścia. Nie mogłem zrozumieć, o co sprzedawcy chodzi, gdy zwracał mi uwagę na ubrania przecenione. Okazało się, że towar przeceniony, to „taki, na który została wyznaczona nowa cena, niższa od dawnej”. Oburzenie Profesora było wielkie. Twierdzi bowiem, że

Czy żaba może się... okocić?

Witold Doroszewski twierdzi, że Linde zaliczał do zwierząt, o których się mówi, że się koca, gdy wydają na świat młode, niedźwiedź, a także... żabę! A więc — koca się koty, ale także owce, zajączyce, niedźwiedź, królice, żaby itp. Na tej podstawie możemy powiedzieć także, że krowa się okociła, suka się okociła, maciora się okociła! Jestem pewny, że gdybym spytał kilka osób, co według nich oznacza określenie: przecena towarów, artykuły przecenione, wszystkie odpowiedziałyby: obniżenie ceny towarów czy artykułów. Takie bowiem znaczenie tych wyrazów utrwalilo się w polszczyźnie. Tymczasem czasownik: PRZECENIAC KOGOŚ LUB COŚ znaczył kiedyś coś zupełnie odmiennego. Oto jak wyjaśnia tę kwestię prof. Doroszewski: — W prasie codziennej pod zdjęciem z Warszawskich Targów Odzieżowych znalazł się podpis: asortyment towarów przecenionych. Bardzo to wątpliwa reklama towarów: przeceniać kogoś lub coś, to znaczy „szacować osobę lub rzecz ponad jej istotną wartość”. Gdy mówimy, że „nie należy czegoś przeceniać, to chcemy powiedzieć, że: nie należy

nie można w tak niedbały sposób używać wyrazów. W tym wypadku należało napisać: towary objęte zniżką, i choć jest to określenie dwurwyrazowe, ma tę zaletę, że każdy je rozumie. Walka prof. Witolda Doroszewskiego o przywrócenie pierwotnego, jedynie logicznego znaczenia wyrazom przeceniać i przecena okazała się — po latach — szczytowa. Dzisiaj obydwie te wyrazy w nowych pojęciach panoszą się nie tylko w słowniku handlowców, ale wdary się przebojem do Słownika języka polskiego. Prof. Mieczysław Szymczak podaje, że PRZECENIAC to po pierwsze: „oceniać zbyt wysoko, przyznać komuś lub czemuś większe znaczenie niż należy”, np. Przeceniaj swoje możliwości, Przeceniaj czyjaś dobroć, ale po drugie: „zmniejszyć cenę czegoś na niższą”, np. Przeceniać materiały, Towar przeceniony. W tej sytuacji na nic zdaje się sugestia językoznawców opracowujących Słownik poprawnej polszczyzny, którzy przy hasle PRZECENIAC i PRZECENIAC piszą: określenia środowiskowe, lepiej: obniżka cen i zmieniać, zwykle obniżyć cenę.

MACIEJ MALINOWSKI

Piątek 17 stycznia PROGRAM I

- 8.30 Przesposobienie obronne — postępowanie w okresie zagrożenia
- 9.00 Wokół nas — kl. I i II
- 9.35 Domowe przedszkole
- 10.00 Dziennik TV — wiadomości
- 10.05 „Kwestia wyboru” — film fab prod. polskiej (2)
- 11.50 Tylko dla Ciebie
- 12.00 Język polski, kl. VIII — film dok.
- 13.30 TTR — biologia i chemia (sem. I)
- 14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
- 14.50 Wokół nas (kl. I i II)
- 15.35 W szkole i w domu
- 15.55 NURT — Studium geografii
- 16.25 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
- 16.30 Majsterklepka
- 16.55 Piątek z Pankracym
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 Kilkadziesiąt godzin w teatrze radomskim
- 18.00 Bez próby
- 19.00 Dobranoc — Lis i sroka
- 19.10 Studium
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 „Kwestia wyboru” film fab prod. polskiej (2)
- 22.10 Dziennik TV — komentarze
- 22.40 „O tobie i dla ciebie” — koncert z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy
- 23.40 Dziennik TV — wiadomości

PROGRAM II

- 17.25 Program dnia
- 17.30 „Dla ciebie Warszawo” — wojskowy film dokumentalny
- 17.50 Zbliżenia — czyli to i owo o filmie
- 18.20 Przeboje Dwójki
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 „Eragglesi” — angielski film animowany
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Galerie świata „Ermitaż” (13)
- 20.30 „Jarmark”
- 22.10 „A życie toczy się dalej” (7) włoski serial obyczajowy
- 23.10 Rozmowy intymne
- 23.45 Wieczorne wiadomości

Sobota 18 stycznia PROGRAM I

- 7.25 TTR — Język polski — Bohaterowie „Potopu”
- 7.55 TTR — fizyka (sem. III)
- 8.25 Program dnia
- 8.30 Tydzień na działce
- 9.00 Sobótka i film prod. ZSRB „Przygody Elektronika”
- 10.30 Dziennik TV
- 10.40 Muzea i galerie polskie: Muzeum Wojska
- 11.05 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
- 11.35 Telewizyjna lista przebojów — propozycje

- 11.50 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych dawców krwi
- 12.30 Siedem anten
- 13.05 Reportaż z przeszłości (z dziejów Cytadeli Warszawskiej)
- 13.30 Za kierownicą
- 14.00 Konto „M” — magazyn publicystyki młodzieżowej
- 14.30 Militaria, obronność, nowoczesność
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości
- 15.05 Antologia dramatu powszechnego: Alfred de Musset — „Nie igra się z miłością”
- 16.25 Morze wokół nas: horyzont
- 17.00 Filozofowie dla pokoju — program public.
- 17.30 Losowanie Dużego Lotka
- 17.40 Studio sport
- 18.30 Z potrzeby serca — Nieprofesjonalna twórczość z różnych dziedzin
- 19.00 Dobranoc: Przygody kota Filemona
- 19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Żółwie
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Intryga rodzinna” — film fab. reż. Alfred Hitchcock

- 9.00 Teleranek i film nowozelandzko-RFN-ski „Jack Holborn”
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.35 „Podwodne lasy” — film dok. prod. ang.
- 11.25 Ocalić od zapomnienia: Nowa szansa
- 11.55 „Następny proszę” (2) film fab. prod. ang.
- 12.45 Telewizyjna lista przebojów muzyki poważnej
- 13.10 Klub sześciu kontynentów: Afganistan
- 13.55 Telewizyjny koncert życzeń
- 14.35 Kraj z miastem — reportaż ze Skrzypkowa
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości
- 15.05 Teatr dla dzieci: Maria Terlikowska — „Ptasie mleko”
- 15.50 Studio 1
- 18.20 Antena
- 19.00 Wieczorynka: O czym szumią wierzby
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Pan na Żuławach” (9) — film fab. prod. pol.
- 21.00 Pegaz
- 21.40 Sportowa niedziela
- 22.15 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
- 22.55 Dziennik TV — wiadomości

PROGRAM II

- 10.00 „Pan na Żuławach” (9) (dla niesłyszących)
- 11.00 Perskop — wojskowy program publicystyczny
- 11.30 Lokalny koncert życzeń
- 11.55 Niedziela w Dwójce — Powitanie
- 12.00 Kwadrans z hejnałem
- 12.15 Dziennik TV — wiadomości
- 12.20 Jutro poniedziałek — magazyn codziennych spraw rodzinnych
- 12.50 „Robin Hood” (2) film fab. prod. ang.
- 13.50 Goście „Dwójki”
- 14.05 Godzina z Agnieszką Fatygą
- 15.05 Piłkarska święta wojna
- 15.45 Gość Dwójki
- 16.00 „Nowa droga do Indii” (5) film prod. franc.
- 17.00 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
- 17.55 Kongres nadziei i przyszłości
- 18.15 Gość Dwójki
- 18.40 Słynne dzieła, słynni wykonawcy. Czwartka Czajkowskiego pod batutą Bernsteina — wyk. New York Symphony Orchestra
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Studio sport
- 21.00 Sensacje XX wieku: Pętla — program Bogusława Wołoszańskiego
- 21.25 Brunona Miecugowa Duchy polskie: Widowisko satyryczne
- 21.40 „Ja, Klaudiusz” (12) film prod. angielskiej
- 22.30 Wieczorne wiadomości
- 22.35 „Szpetni czterdziestoltni”

Weekend z TV

- 22.00 Przyszłość świata — progr. public.
- 22.55 Wiadomości sportowe
- 23.00 Dziennik TV — wiadomości
- 23.20 Pociąganki Andrzeja Rybińskiego — program rozrywkowy
- 23.50 Kine nocne: „Dobytek”, „Ciemna woda” — angielska nowela filmowa
- PROGRAM II
- 13.30—15.00 NURT — powtórzenia
- 15.00 Powitanie
- 15.05 Sobota w „Dwójce” — moda, moda
- 16.05 Wideoteka
- 16.35 Moda, moda
- 17.35 „Wioska Ziemia” — odc. 3 — film dok. prod. angielskiej
- 18.00 Kongres nadziei i przyszłości
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Halo, komputer
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Bis na bis i nie tylko
- 20.40 Filharmonia Dwójki
- 21.20 Tydzień w polityce
- 21.30 Studio Hi-Fi (wystąpi Krystyna Prońko)
- 22.15 „Klejnot w koronie” (2) — film fab. prod. ang.
- 23.00 „Posterunek przy ul. Piwnej”
- 23.40 Wieczorne wiadomości
- 23.45 Bal auto-moto fan-klubu
- Niedziela 19 stycznia PROGRAM I
- 7.40 Program dnia
- 7.45 Alarm przeciwpożarowy trwa
- 7.55 Wszecznica rodziny wiejskiej
- 7.50 Po gospodarstwu
- 8.20 Tydzień — magazyn rolniczy

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie bierze odpowiedzialności.

NA NARTY I NIE TYLKO

Zgodnie z Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego ZSMP 15 stycznia rozpoczęła się VII DEKADA KÓŁ ZWIĄZKU W KM HIL, która związana jest przede wszystkim z kampanią przedzjazdową w PZPR oraz z przygotowaniem do obchodów 10. rocznicy powstania jedynej w naszym kraju wieloosobowej organizacji młodzieżowej.

Głównym celem dekady jest dyskusja nad tezami przedstawionymi przez ZG ZSMP zatytułowanymi „Przyszłość Polski — nasza przyszłość”. Kwestia perspektyw rozwoju naszego kraju nie po raz pierwszy staje na związkowym forum. Zawarte w tezach pytania powinny stać się przyczynkiem do szerokiej wymiany poglądów i dać w czasie przeprowadzanych w najbliższym czasie zebrań odpowiedzi na

problemy żyjącej „tu i teraz” młodzieży. Cały ten program dotyczy również spraw ważnych dla całego społeczeństwa jak np. wyżywienie narodu w oparciu o nowoczesne rolnictwo, treści w nim zawarte nawiązują także do zmian w systemie edukacji narodowej i do aktywniejszych działań w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Dużo miejsca tezy poświęcają też problemom ogólnoludzkim, a szczególnie pokojowi, który przede wszystkim dla młodzieży staje się obecnie sprawą niezwykle ważną.

Program i pytania zawarte w tezach dotyczą kwestii organizacji ruchu młodzieżowego, który powinien stać się szkołą samorządowego i odpowiedzialnego decydowania przez młodzież o sprawach szerszych o których wspomnieliśmy powyżej oraz o problemach organizacji i jej członków.

Oprócz dyskusji nad tezami wszystkie kółka i instancje ZSMP przeprowadzą w ramach dekady podsumowania i przegląd aktywności społecznej i zawodowej członków organizacji. Okres ten będzie także okazją do szerokiej prezentacji dotychczasowego dorobku kół oraz instancji i do bliższego kontaktu z sympatykami oraz przedstawicielami społeczności i struktur współpracujących z nimi na co dzień. Rozmowy i dyskusje toczące w czasie zebrań powinny przyczynić się podobnie jak 5 lat temu do opracowania aktualnego katalogu problemów młodego pokolenia, który przedstawiony zostanie delegatom X Zjazdu PZPR. Ponadto samo formułowanie własnych planów, wniosków i propozycji winno być również dialogiem z uczestniczącymi w tych spotkaniach przedstawicielami władz i innych bratnich organizacji. (D)

◆ Są jeszcze wolne miejsca na styczniowe turnusy wczasowe w Zakopanem! Zgłoszenia w Ośrodku Wczasów i Kolonii KM HIL, pok. 19.

◆ Wczasowicze z Bartkowej będą mogli korzystać z wyciągu narciarskiego w Złotnem koło Nawojowej. Będą tam dowożeni autobusami, za odpłatnością jednorazową w wysokości 40 zł. W Złotnem jest wyciąg orczykowy, podwójny, o długości 600 m, warunki narciarskie wspaniałe i z pewnością inicjatywa Ośrodka Wczasów i Kolonii KM HIL spotka się z entuzjazmem amatorów białego szaleństwa, dla których zabrakło miejsc w typowo zimowych ośrodkach.

◆ Wypoczywających na wczasach w Rabie Niżnej, niezadowolonych z tamtejszych warunków śniegowych, na pewno ucieszy informacja, że będą mogli jeździć na nartach... w Koninkach! Przejazd autobusem specjalnym z Raby Niżnej do Koninek będzie kosztował tylko 20 zł. Godziny odjazdów z Raby i z Koninek do uzgodnienia na miejscu.

◆ Od 20 stycznia Ośrodek Wczasów i Kolonii rozpoczyna sprzedaż miejsc na 7-dniowe turnusy wczasowe w kwietniu i maju w Zakopanem, Koninkach, Suchej Dolinie, Kosarzyskach koło Piwnicznej, Krościenku i Krynicy. Natomiast za pośrednictwem Wydziałów będą rozdzielane wczasy w Koninkach i Zakopanem na marzec oraz na czerwiec, lipiec i sierpień w NRD, Czechosłowacji i Jugosławii.

◆ Pracownicy Kombinatu, emeryci i renciści posiadający „Wnioski o skierowanie na leczenie uzdrowiskowe” wraz ze „Zgłoszeniem o potrzebie leczenia uzdrowiskowego” wystawione przez lekarzy mogą korzystać z wczasów profilaktyczno-leczniczych, 21-dniowych (wspólnie z rodziną!) w następujących miejscowościach i terminach: W Krynicy od 26 kwietnia do 16 maja lub od 18 maja do 7 czerwca, w Rabie Niżnej od 19 maja do 8 czerwca i w Busku-Zdroju (reumatologia) od 18 maja do 7 czerwca lub od 9 czerwca do 29 czerwca. Przyjmowanie zgłoszeń od 3 lutego w Ośrodku Wczasów i Kolonii KM HIL, pok. 19.

◆ W Bartkowej, która jak dotąd nie cieszyła się dużym powodzeniem wśród hutników, uczyć się dzieci! Od listopada do maja, na pięciu 24-dniowych turnusach (z wyłączeniem okresów ferii i Świąt) w dwóch hutniczych pawilonach mieszkają uczniowie czwartych klas szkół podstawowych z Jaworzna. Uczą się i wypoczywają pod opieką swoich wychowawców, pedagogów i lekarza. Odpłatność za każde dziecko wynosi 695 zł, pobyt dzieci finansowany jest przez wojewodę katowickiego z Funduszu Ochrony Środowiska Umową między Dyrekcją KM HIL a Prezydentem Miasta Jaworzna podpisaną na trzy lata. Dzięki poparciu Ministerstwa Oświaty i Wychowania, a także przychylności Rady Pracowniczej i NSZZ Pracowników KM HIL w martwym dla Bartkowej sezonie wszystkie miejsca są wykorzystane! (v.k.)

OBRADY ZWIĄZKOWCÓW

Sprawy bytowe

Główna Komisja Mieszkalniowa posiada pewną rezerwę mieszkań, które przyznaje w tzw. szczególnych przypadkach losowych. 7 stycznia br. odbyło się spotkanie członków prezydium Zarządu NSZZPr KM HIL z członkami GKM, którzy zapoznali związkowców z kryteriami obowiązującymi przy rozdziale tych mieszkań. Mogą na nie liczyć hutnicy dotknięci tzw. wypadkami losowymi (spalenie domu, ciężka choroba, nadmierne zagełszczenie mieszkania itp.). Komisja została zobowiązana do przedłożenia zarządowi związku listy przydziału mieszkań. Dziesiątki sygnałów, że brak węgla w składach opałowych

na terenie Krakowa, Niepołomic i innych miejscowości spowodowały, że i ta sprawa znalazła się w programie obrad prezydium. Dyrektor ds. pracowniczych, Stefan Niziolek wyjaśnił, że Kraków otrzymał 600 ton węgla na asygnowany dla pracowników HIL. Natomiast kolejne 200 ton węgla ma dotrzeć lub już dotarło do składów opałowych w Niepołomicach. Zarząd Związku wystąpił do dyrekcji o przywrócenie sprzedaży węgla dla pracowników HIL w składzie opałowym przy ul. Nowolipki. Postulat został przyjęty do realizacji. Miejmy więc nadzieję, że skończą się kłopoty hutników z zakupem

węgla w krakowskich składach opałowych.

Związkowcy wystąpili również z propozycją wprowadzenia w kombinacie w miejsce dotychczasowych kart usług socjalnych (które znajdują się w zakładach) — książeczek usług socjalnych, które będą osobistym dokumentem pracownika. Ułatwi to kontrolę, a co za tym idzie, prawidłowy rozdział świadczeń socjalno-bytowych, które należą się pracownikom. Jest to odpowiedź na sygnały od wielu hutników, którzy twierdzą, że jedni korzystają z wczasów po kilka razy w roku, a więc i z dopłat z funduszu socjalnego, a innym nie zawsze się udaje otrzymać skierowanie na wczasy. Przypominamy przy okazji, że pracownik ma prawo do korzystania wyłącznie z wczasów 14-dniowych w okresie letnim i 7-dniowych w okresie zimowym. (jdz)

Ukazał się Biuletyn Informacyjny ZPH HIL w Bochni

Jeszcze jedna luka informacyjna została wypełniona. Zakład Przetwórstwa Hutniczego HIL rozpoczyna wydawanie samodzielnego biuletynu informacyjnego. Wydawnictwo to będzie miało charakter miesięcznika. 15 bm. ukazał się pierwszy jego numer.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Woda królowej rzek jest bardzo zasolona, powodująca niszczenie hutniczych rurociągów, a zawartość w niej składników biogenych prowadzi do zarastania tychże rurociągów.

Obecne zasolenie Wisły określa się na 4 tysiące ton chlorków na dobę. Gdy nie będzie w tej kwestii mocnej „ingerencji”, to w najbliższych 15—20 latach wielkość zasolenia zostanie podwojona. Zobrazujmy to inaczej: zasolenie wynosi 1800 mg na litr wody, przy normie 250 miligramów! Do tego dochodzą związki azotowe, fosforowe i inne. Stan czystości Wisły ulega pogorszeniu. Pod znakiem zapytania jest dalsza przydatność wody z Wisły do celów chłodniczych. I tak dochodzimy do genezy interesów kombinatu.

Niegdyś pobór wody z Wisły do celów przemysłowych w hucie wynosił 13—14 m sześć. na sekundę. Obecnie w układzie zamkniętym (80 procent wody w kombinacie „krąży” na obiegach zamkniętych) potrzeby wynoszą 6,5—7 m sześć. na sekundę. Powtarza się kilkakrotnie na naradzie te wskaźniki. Tu słyszę półgłosem uwagę dyrektora technicznego kombinatu Adama Kotuły do sąsiada: Gdyby była czysta wystarczyłoby znacznie mniej.

Problemem kolejnym dla miasta są ścieki — mocno akcentuje problem w swoim wystąpieniu Bronisław Kamiński — dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UM. W najbliższych 10—15 latach istnieje konieczność podwojenia przepustowości kanalizacji Krakowa.

W konsekwencji potrzeb ochrony naturalnego środowiska miasta i potrzeb kombinatu, studium koncepcyjne naukowców z Politechniki Krakowskiej pod kierunkiem doc. dr. Jerzego Kurbiela opracowało i przedstawiło ekspertyzę techniczną odnowienia wody ze ścieków miejskich; wody, którą skierowano by do huty i innych zakładów pobierających wodę z Wisły. Rozwiązanie to wymagałoby rozbudowy oczyszczalni ścieków w Krakowie-Plaszowie. Zaprojektowana została ona na 130 tys. m sześć. na dobę. Pobiera 160 tys. m sześć. na dobę. Przyszłościowe potrzeby pod kątem stacji odnowy ścieków — obliczono na 190 tys. m sześć. na dobę.

Jak na podstawie szczegółowych obliczeń i badań docent Kurbiel zapewnia, byłaby to woda jakościowo odpowiadająca wymogom hutnictwa. Woda po odnowieniu ścieków miejskich odpowiadałaby drugiej klasie jakości wód powierzchniowych. Odnowa ścieków jest już w świecie znana i stosowana — między innymi w Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych... W naszym kraju prowadzi się na razie „stacje pilotowe” w Tychach i Zorach.

WODA nie tylko dla Kombinatu

Docent Kurbiel przedstawiając koncepcję odnowy wody ze ścieków mówi o wysokiej skuteczności nowoczesnych urządzeń, o zastosowaniu wielofazowych reaktorów, które usuwałyby także związki organiczne i biogenne. Stację odnowy wody zlokalizowano by właśnie przy oczyszczalni ścieków miejskich w Plaszowie. Stąd dwoma rurociągami transportowano by wodę do kombinatu.

Następnie dyrektor Biura Studiów i Projektów Górniczych omówił propozycję metod odsolenia wody Wisły. Generalnie chodzi tu o „przerzut” wód dolowych z kopalni śląskich, poniżej Krakowa. Wody kopalniane silnie zasolone byłyby poddane utylizacji, a wody o mniejszym zasoleniu metodzie hydrotechniki. W pierwszym etapie tej inwestycji niezbędna byłaby budowa zbiornika o pojemności półtora mln m sześć. oraz dwa rurociągi przerzutowe. Drugi etap inwestycji uwzględniłby zbiorniki retencyjne.

Realizacja każdej z koncepcji — to miliardy złotych. Metoda górnictwa jest blisko dziesięciokrotnie droższa. Stąd też w trakcie dyskusji nie uniknęło się przy tych porównaniach małej polemiki — co lepsze?

Najbardziej kompleksowe zrozumienie sprawy wykazał dyrektor techniczny kombinatu — Adam Kotuła. Biorąc pod uwagę potrzeby miasta i interesy huty tak sformułował stanowisko kombinatu: obydwie proponowane rozwiązania — metodą odsolenia Wisły i koncepcją odnowy wody ze ścieków powinny być prowadzone jednocześnie. Przedstawił następnie uwagi do każdego z rozwiązań. Były to obawy co do niezawodności i stuprocentowej gwarancji ciągłej pracy „stacji odnowy”. W przypadkach zagrożenia awaryjnego huta z wstępną powinną mieć możliwość poboru wody z Wisły. Określił tu okresowe potrzeby do 6,5 m sześć. na sekundę. Jeśli woda będzie zasolona w Wiśle, wówczas to źródło w ogóle będzie nieprzydatne. Co do propozycji górnictwa uważał, że rurociągi dla biologicznej odnowy wody powinny być większe.

Z zainteresowaniem spotkał się głos prof. Artura Wieczystego z Politechniki Krakowskiej ze względu na swoją odmienną rozważań. Profesor akceptując koncepcję odnowy wody ze ścieków (bo nowoczesna, sprawdzona już w świecie, u podstaw jej leży ochrona wód) zastanawiał się czy na przykład zamknięcie trzech śląskich kopalni w konsekwencji społecznie i ekonomicznie nie przewyższałoby efektów uzyskiwanego z nich węgla. Z różnymi odczuciami przyjęto tę opinię.

Podsumowania narady dokonał prezydent Tadeusz Salwa. Zobowiązał on głównego koordynatora Biura Projektów Budownictwa Komunalnego, dyrektora Mariana Salę do przedstawienia jemu osobiście w ciągu miesiąca harmonogramu działań potrzebnych do ostatecznego podjęcia decyzji. Wyraził też nadzieję, że w sfinansowaniu miliardowych przedsięwzięć weźmie udział kilku kontrahentów — kombinat, ministerstwa, miasto.

Kolejne posiedzenie w sprawie wody przewiduje się w marcu.

HENRYKA ROSIEK

POGŁOSY

Najnowsza produkcja firmy ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY — utwór „To koniec” — wbrew pozorom nie jest gwoździem do trumny. A może się mylę? Może to swoisty manifest, oznajmiający złożenie broni? Wydaje mi się jednak, że jest inaczej. Zespół chyba otrząsnął się z apatii, w którą wpadł po „utracie” „Jerego”. Czy wyobrażacie sobie istnienie Rolling Stones bez Micka Jaggera? Podobnie było z Oddziałem Zamkniętym. Chyba nikt do niedawna nie zaryzykowałby stwierdzenia, że ta kapela może odnosić sukcesy bez Krzysztofa Jaryczewskiego. Kiedy po kraju gruchnęła wiadomość, że „Jary” stracił głos, dla wielu było to jednoznaczne ze zniknięciem całej kapeli z życia muzycznego.

Powrót do grona najlepszych

Okazało się jednak, że w życiu (tym muzycznym właśnie) często bywa tak jak w piłkarskim toku. Stuprocentowy pewniak przegrywa mecz, a skazany na pożarcie pokazuje pazury i odnosi sukces. Taki sukces wrócił formacji Łuczaja, Zawadki i spółki w tym roku. Muszę przyznać, że kawalek „To koniec” bardzo mi się podoba i wpisuję go błyskawicznie na moją listę najlepszych. Choć to dopiero początek roku, myślę, że ma duże szanse znaleźć się w mojej „Top Ten 86”. Jestem przekonany, że Oddział Zamknięty pójdzie za ciosem i wkrótce usłyszymy również udane nagrania. Po rocznej przerwie ta kapela powróci do ekstraklasy naszego rocka.

Wróżę również drugi tak samo udany powrót do grona najlepszych w polskiej muzyce rockowej. Będzie to zespół REZERWAT. Czy pamiętacie ich błyskotliwy początek kariery? „Pehali się” coraz wyżej, ich muzyka zdobywała coraz większą rzeszę słuchaczy i nagle się wszystko załamało. Z powodu nieporozumień odszedł od zespołu jego lider — wokalista i gitarzysta basowy. Obie strony próbowały szczęścia oddzielnie, nie z tego jednak nie wyszło, okazało się, że żadnej ze stron nie jest dane rzucić słuchaczy na kolana. Ponowne połączenie okazało się zbawienne i zaowocowało już w bardzo lansowanym przez radiową „Trójkę” utworze „Zaopiekuj się mną”. Przyznacie, że to bardzo udana kompozycja i duży przebój. Wszyscy muzycy mają już z sobą spore doświadczenie i większą rutynę, z pewnością w kawałku „Zaopiekuj się mną” jeszcze się nie wyekspluowali.

Gdyby w tej chwili ktoś przycisnął mnie do muru, a raczej do szpitalnego łóżka (w którym przebywam od początku roku), i zapytał, na kogo jeszcze stawiam w tym roku, to prawdopodobnie padłyby dwie nazwy: TILT i MADE IN POLAND. Ta pierwsza formacja to magazyn dynamitu, który musi narzeczcie wybuchnąć. Drugą kapelę typuję nieco stronnico (lokalny patriotyzm), jednak wierzę, że przebudzi się i dopcha na rockowy Olimp.

JACEK KRĄG

ODPRYSKI

● Phil Lynott nie żyje. Lider zespołu THIN LIZZY żył podobno „za szybko”. Śmierć zebrała kolejne żniwo w środowisku muzyków rockowych. Kto będzie następnym?

● Nowy skład zespołu BRONSKI BEAT chyba nie powtórzy swoich dawnych sukcesów. Ich aktualny przebój „Hit that perfect beat” to jakby dziesiąta woda po kieleku w porównaniu do „Small town boy”.

● KOMBI obchodzi w tym roku dziesięciolecie swojego istnienia. Ciekawe, czy przypięcują ten jubileusz sukcesami na scenie?

● Tonpress zapowiada wy-

danie nowych singli. Chciałbym zwrócić uwagę na dwa z nich, nagrane przez popularną formację VOO DOO i punk rockowy zespół TZN XENA.

● BONO i jego koledzy z U2 ułatwiają start młodym zespołom. Założyli niedawno firmę fonograficzną Mother Records, której celem jest nagrywanie młodych wykonawców „nowej muzyki”.

● Grupa APOGEUM, laureat Jarocina '83 reaktywowała się ponownie. Zaskoczeniem jest to, że grający niedługo muzykę spod znaku Hendrixa chłopcy przetrucili się podobno na punk-jazz.

POŚMIEMY SIĘ

Estrada Krakowska zaprasza do piwnicy hotelu „Pod Różą” na dwa pełne humoru i dowcipu wieczory kabaretowe. W piątek 24 stycznia o godz. 18 wystąpi akademicki kabaret „Takiś dwóch” z programem „A jednak, czyli sobota w dwójce”.

Dzień później o tej samej porze kabaret Krzysztofa Piaseckiego i Stanisława Zygmunta „Pan tu nie mieszka” przedstawi program „Głupiego czekanie”.

Aby ułatwić pracownikom KM HiL i mieszkańcom dzielnicy nabycie biletów (w cenie 350 zł) na te imprezy, przedstawiciel Estrady Krakowskiej 21 stycznia w godz. 10—12 sprzedawać je będzie w redakcji „Głosu Nowej Huty”. (md)

MACIEJ ZEMBATY I COHEN

Weźmiecie, bo 20, 21 i 22 bm. miłośnicy Macieja Zembatego będą mogli obejrzeć, także w hotelu „Pod Różą”, jego program „Ballady Cohena”, cz. 3”. Bilety do nabycia w Estradzie Krakowskiej ul. Bracka 1. w godz. 9—16. (m)

„ELEMENTARZE ŚWIATA” W KLUBIE MPIK

- Ali zaczyna czytać

13 stycznia w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy Pl. Centralnym otwarto interesującą wystawę. Zgromadzono na niej ponad 500 książek do nauki czytania i pisania z 22 krajów europejskich, 6 afrykańskich, 13 azjatyckich i 2 Ameryki Północnej.



Fot. St. Gawliński

Reprezentują one różne metody nauczania i poglądy na charakter procesu dydaktycznego. Niektóre kraje mają po kilka elementarzy i sami nauczyciele decydują tam o wyborze podręcznika, w innych — elementarze składają się z większej liczby tomów. Np. w Holandii elementarz to 12 kolorowych zeszytów, z których kolejno korzysta dziecko poznające język. Wszystkie zgromadzone na wystawie elementarze zagraniczne są podręcznikami współczesnymi (poniżej okładka elementarza tureckiego).

Druga część wystawy — elementarze polskie — ma charakter historyczny i ukazuje ewolucję polskiego elementarza od XVI wieku. Moż-

na tam zobaczyć fotokopię pierwszego polskiego elementarza Jakuba Parkosza, wydanego w Królewcu ok. 1570 r. pt. „Nauka ku czytaniu pisma polskiego” oraz chlubę wystawy — elementarz wydany przez Towarzystwo Książek Elementarnych KEN (na wystawie jest wydanie z 1810 roku).

Ekspozycja powstała z inicjatywy ZG TPD i Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Lublinie w 1983 roku. Oglądano ją w Lublinie, Kazimierzu Dolnym, Puławach, Dęblinie, Czarnolesie, Zamościu i Tarnowie. Podręczniki zagraniczne znalazły się w Polsce dzięki staraniom MSZ i Rad Pracowniczych przy ambasadach

polских, a polskie przy pomocy Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Lublinie.

Otwarcia wystawy w nowohuckim Klubie MPIK dokonał Zbigniew Fraj, dyr. PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Lublinie. O dziejach polskiego elementarza oraz różnicach i podobieństwach między współczesnymi elementarzami świata bardzo interesująco opowiadały współorganizatorki wystawy Helena Metera z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Donata Wierchnicka, wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Lublinie.

W uroczystym otwarciu uczestniczyło wielu zaproszonych gości z sekretarzem KK PZPR Kazimierzem Augustynkiem na czele. Licznie przybyła także młodzież nowohuckich szkół.

Tę bardzo interesującą wystawę będzie można oglądać tylko do 10 lutego! V.K.



● sobicie wolalabym zobaczyć film Wajdy, Polańskiego czy Żulawskiego niż oglądać, ze stoickim spokojem „Album polski” Jana Rybakowskiego w sali filmowej Domu Kultury w Nowej Hucie. „Anna” i „Maria” są filmami, które mnie nie zainteresowały. Temat wojny i losów bohaterów przedstawiony był w wielu filmach, których jest dużo i nie wniósł on nic nowego. Na pewno znajdują się osoby, którym akcja filmu się spodoba i docenią trud i pracę jaką włożył Jan Rybakowski realizując „Album polski” — tak kończy się recenzja z filmu społeczno-politycznego nadesłana na konkurs dla dzieci i młodzieży.

Czy wszystkie prace są tak krytyczne? Czy młodzież neguje twórczość społeczeństwa zaangażowaną, czy tylko szuka filmu dobrego? Jaki film zdaniem młodzieży jest dobry?

POSZUKAJMY ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA W PRACACH UCZNIÓW NOWOHUCKICH SZKOŁ ŚREDNICH.

— Jeżeli reżyser filmu „Gdziekolwiek jesteś, panie prezydencie”, Andrzej Trzosa-Rastawiecki wie, w jaki sposób przedstawił Stefana Starzyńskiego i dlaczego właśnie tak, to bardzo mu zazdroścę.

Niestety, zupełnie nie zrozumiałem (być może z powodu niskiego wskaźnika inteligencji) pobudek, którymi kierował się filmowy prezydent Warszawy. Jasno można dostrzec jedynie jego upór w dążeniu do celu. (...) Wybucho wojna i nasz bohater zdawia wysiłki. Oznacza to: ogląda, przechadza się, rozmawia, tu się za troska, tam zmarszczy brwi (Łomnicki robi to naprawdę wspaniale). Widz powinien znów wyteżyć umysł i wydedukować, że tak właśnie powinien postępować bohaterki opiekun ludności miasta.

Jeszcze bardziej dziwne są przebitki ukazujące życie prywatne Starzyńskiego. Widzimy Starzyńskiego. Widzimy człowieka przede wszystkim zmęczonego, snującego się bez nadziei z kąta w kąt. Czy to jest dobrze, czy źle, że on tak się snuje? Niestety, tu domysłowość widza kończy się, więc zostawia ten problem i

Młodzi (gniewni) o filmie

ogląda dalej. Może myśli, że w kulminacyjnym momencie wyjaśni się cokolwiek? Nie z tego Prezydent zostaje w mieście opuszczonym przez co wyższych i znaczących, ale nie udziela dokładniejszych wyjaśnień po co. Również nieco późniejszy spór z wojskowymi dotyczący kapitulacji oparty jest na mglistych argumentach o gotowości obronnej miasta (...) oraz o bliskim ruszeniu Francuzów i Anglików! Oczywiście dotychczasowe moje rozważania opierały się na tezie, że reżyser usiłował przedstawić Starzyńskiego pozytywnie. Jednak po chwili zastanowienia można dojść do wniosku, że na podstawie tego filmu nie można się pokusić o żadną ocenę bohatera! Przeproszam, oprócz jednej: że prezydent Warszawy był postacią bezbarwną. Ale to (mam nadzieję) nie leżało w intencjach reżysera.

Cóż więcej? Na zakończenie filmu wielkie skądinąd słowa Starzyńskiego: „Chciałbym, aby Warszawa była wielka...” zabrzmiały jak ironiczne zakończenie farsy. To było już tylko przynębiające.

Ale taśmy nie brakowało (na film o samym Starzyńskim), film nakręcono, zatem ostatecznie... na sali projekcyjnej jest o wiele cieplej niż na

dworze, a szary obraz na ekranie (film jest czarno-biały) i nijaki bohater uspią nas z łatwością. Dobranoc!

FRAGMENT INNEJ PRACY:

— Myślę, że heroizm Starzyńskiego film chyba pomniejszył w sposób nie zamierzony przez prosty zabieg: uciśnienie adwersarzy. Prezydent w tym filmie mimo wszyst-

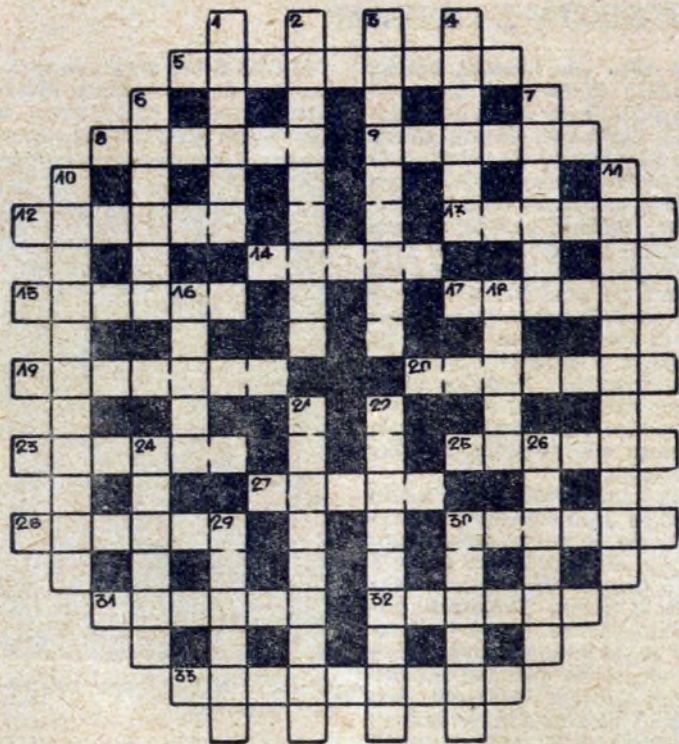
kich okazji jakie mu stwarza reżyser — jest postacią zimną. Dlaczego? Gdzie miał się ujawnić jego wielki temperament i jeszcze większa wiara? W jakich zdarzeniach? Starzyński, który rzucał się z łaską na tych, którzy zbyt opieśzale usuwali gruzy — w filmie nie pozwala sobie na przejawy tak spontanicznych zachowań. Przeważnie milczy”.

I jeszcze o filmie Żaluskiego „AZYL”:

— „Reżyser chciał stworzyć dzieło o charakterze uniwersalnym, bardziej ponadczasowym niż w powieści Putramenta. Jednak udało mu się to tylko po części, ponieważ pragnąc film bardziej uatrakcyjnić, wyreżyserował dzieło zbyt sensacyjne, przez co film traci na swej głębi psychologicznej (...) i przez wiele osób może być odebrany zbyt płytko”.

Na pytanie o dobry polski film społeczno-polityczny chyba odpowiedzi nie znaleźliśmy. Im więcej nazwisk autorów prac i tytułów filmów, tym więcej różnych zdań. Młodzież jest skłócona, ale zgodna co do jednego: nie można na konkursach na najlepszą recenzję z filmu społeczno-politycznego wypisywać laureki! (v.k.)

KRZYŻÓWKA NR 2



POZIOMO: 5. pracownik drukarni, 8. tor satelity, 9. instrument szarpany, 12. barbarzyńca, 13. biblijne miasto grzeszników, 14. np. warta, 15. kolia azora, 17. spółka kapitalistów, 19. ma humor, 20. gramofon, 23. czarownik, 25.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ

POZIOMO: 1-a narciarz, 1-h odwar, 1-n gwiazda, 1-w klepka, 2-i Elk, 2-i zn, 2-o akr, 3-a gospodarstwo, 3-i piec, 3-6 Rio de Janeiro, 4-i as, 4-l Imre, 4-6 Az, 5-a niedorozwój, 5-k gra, 6-n Ra, 5-p ogrodniczka, 6-i tors, 6-m Neron, 7-a akt, 7-e etamina, 7-n składowa, 7-ż Ala, 8-h oset, 8-i Ob, 8-o aa, 9-a era, 9-e łpar, 9-l znak, 9-6 waluta, 9-ż gau, 10-h Ars, 10-l Odra, 11-a Stronictwo, 11-k Kraksa, 11-p antykwariat, 12-j guz, 12-m Azja, 13-a Kandahary, 13-i miraż, 13-n Akra, 13-s D'Artagnan, 14-i Łada, 14-o Abu, 15-a poskrotnienie, 15-l Pila, 15-6 Archangielsk, 16-g pik, 17-a Rawa, 17-e tloek, 17-j rykoszet, 17-r Gryf, 17-ż opal, 19-a gwantura, 19-h czekan, 19-n złoto, 19-t brifiole, 20-f raz, 20-p Aram, 21-a zgorzel, 21-h udko, 21-l pak, 21-6 Eng, 21-u Legnica, 22-1 kolor, 22-p Ga, 23-a obraz, 23-e Bolek, 23-r noga, 23-z Wwarta, 24-j miniatura, 25-a Antiochia, 25-i Bug, 25-6 Ufa, 25-l uchodźca, 26-h Kura, 26-m portret, 26-u Ar, 27-a parcela, 27-k lud, 27-n la, 27-p ogar, 27-w aparat, 28-e porcelit, 28-m wanad, 28-u Omo, 29-a rów, 29-o Asyria, 29-ż bar, 30-e Emil-

ka, 30-l Rząd, 31-a Eol, 31-p armia, 31-ż tlo, 32-e apel, 32-k kawka, 32-r Na, 33-a Alcazar, 33-i stal, 33-m o-brót, 33-s nauszniaki, 34-e lko, 34-k wir, 34-t Ur, 35-a Atakama, 35-g Stalin, 35-m oni, 35-p Mer, 35-u Andrade, 36-c Obi, 36-f mu, 36-k nad, 36-n aga, 36-w zło, 37-a forma, 37-e Barbara, 37-i n/s, 37-o Arizona, 37-z Ozark, 38-l Rota, 39-a Litwiniszyn, 39-p sklepikarka, 40-j brakorób, 41-c Joliet, 41-s skurcz, 42-h szybk, 42-n antyk, 43-a żarzeta, 43-g rwetes, 43-m tri, 43-p luk, 43-u kornica, 44-f Ka-kr, 44-k Ate, 44-n oclenie, 45-a pokraka, 45-g krosna, 45-n narwal, 45-u katedra.

PIONOWO: a-1 nagonka, a-13 koparka, a-27 porcelana, a-41 róż, a-7 karotka, a-19 wagabunda, a-35 tropik, a-43 oko, b-1 respekt, b-13 nosówka, b-27 rewolucja, c-10 lord, c-19 narwaniec, c-35 komiwojażer, d-1 żoltop, d-13 akr, d-18 At, d-27 el, d-32 sztaba, e-10 Inch., e-19 Umea, e-24 ocel, e-35 mi, e-38 analityk, e-1 Roanake, e-13 armator, e-27 aptekarka, f-7 tapicer, f-19 ar, f-23 opis, f-36 majster, g-2 esówka, g-15 epos, g-27 arbiter, g-35 sur, g-43 rak, h-7 Morawy, h-15 NIK, h-19 czubek, h-37 Bryl, h-42 Świr, i-1 Deajtis, i-10 Ro, i-13

bylina, kwiat doniczkowy, 27. grała królową Marysienkę, 28. rozpuszczalnik do lakierów, 30. cyklista, 31. bunt, 32. drobny owad, 33. mieszkanka w Kijowie.

PIONOWO: 1. emisja w odciinkach, 2. miasto na Mazowszu, 3. wykreśla się ją falistą linią, 4. popędliwy człowiek, 6. miasto nad Niemnem, 7. ostatni z dynastii Rurykowiczów, 10. miejscowość u podnóża Gór Stołowych z późnobarokowym kościołem (kaplica z czaszkami), 11. przyrząd do pomiarów natężenia prądu el., 16. ptak barwny - chroniony, 18. nazwa różnych spółdzielni w ZSRR, 21. osad na miedzi, 22. brak, usterka, 24. był znany „Tunguski”, 26. na Hali Ludowej we Wrocławiu, 29. kokoszka, 30. szczyt z wygasłym wulkanem w Kaukazie.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki świątecznej w numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Anna Korczyńska, 31-939 Kraków os. Kolorowe 11a/16; Wiesława Zamińska, 31-624 Kraków os. Piastów 25/3; Aleksander Celiński, Kraków os. Dywizjonu 303 11/40.

UWAGA. Nagrody wysyłamy pocztą.

Pan telefonuje do schroniska dla psów.

— Hau — odzywa się w słuchawce pies.

— Pan pyta: — Kto tam?

— Pies: Hau.

— Pan: Przepraszam, nie nie rozumiem.

— Pies: Henryk — Adam — Urszula... (dowcip surrealistyczny)

Syn po przyjściu ze szkoły do domu pyta:

— Tatusiu, kto to jest doktor honoris causa?

— Jak by ci to wytłumaczyć? To jest tak samo, gdy mama przedstawia mnie: „Pan domu!”

— Tatusiu, a co to jest prosperita i recesja?

— Prosperita to jest urlop w Alpach, własny mercedes, szampan i piękna kobieta. Recesja to jest miejska łaźnia,

Humor

tramwaj, woda mineralna i twoja mama. (dowcip życiowy)

Spotyka się dwóch kumpłi: — Co robisz dziś wieczorem? — A wiesz, też bym się napił...

— Moja żona myśli, że jest kurą — wyjaśnia mężczyzna psychiatrze.

— To poważna sprawa — mówi psychiatra. — Jak długo to trwa?

— Trzy lata.

— Czemu pan nie przyszedł wcześniej?

— Ponieważ potrzebowaliśmy jajek... (dowcip wariacki)

(Wybrane z książki Jerzego Witlina „Po pierwsze nie nudzić”)

Z kroniki milicyjnej

Żnowu trzy nowohuckie meliny zostały zlikwidowane. Pomimo sypiących się kar ludzie dalej handlują wódką zapominając o tym, że wcześniej czy później upadną, bo przecież takiej działalności nie da się ukryć, na dłuższą metę, rzecz jasna.

O pierwszej, o której chciałem napisać, mówią, że była to melina „obnośna”. Postuchajmy...

Kiedy pewnego dnia przy ulicy Kocmyrzowskiej przed Pewexem ustawila się długa kolejka, bo przywieźli akurat „żytnią z kłosem”, w kolejce stanął także Zdzisław K. — młody, bo zaledwie trzydziestoletni facet, pracujący na zmianie w DOKP. W związku z tym, że w Pewexie nie bawią się w ograniczenia ilości sprzedawanych towarów, co sprytniejsi zakupują ich tyle, na ile ich stać. Akurat pan Zdzisław „był przy obcej walucie”, więc pozwolił sobie na zakup całego kartonu „żytniówki”.

W takiej sytuacji skromne zapasy sklepu szybko rozeszły się pomiędzy najbardziej przedsiębiorczych i pozostali kolejkowicze musieli obejść się ze smakiem. Tymczasem był to dzień Andrzejkowych balów, więc chętnych na wódkę było sporo. Pan Zdzisław upadł na pomysł, by pomóc spragnio-

HANDEL przed Pewexem

nym — otworzył wprost przed sklepem kartonik i zaczął się dzielić z bliźniemi butelkami, biorąc osiemset złotych za jedną. Oczywiście wpadł już na samym początku...

Za dwa dni odbyła się rozprawa i to w trybie przyspieszonym. Sąd nie okazał się zbyt łaskawy dla przedsiębiorczego pana Zdzisława i ukarał go surowo: zasądzono na rzecz skarbu państwa sto tysięcy złotych grzywny, 10.400 zł jako zwrot kosztów postępowania sądowego, jednocześnie zakonfiskowano 11 butelek wódki, jakie miał w chwili sprzedaży, oraz zarządzono podanie wyroku do publicznej wiadomości na koszt oskarżonego. I pomyśleć, że wszystko to za nielegalną sprzedaż jednej butelki wódki.

W drugim przypadku została zlikwidowana bardzo stara i znana melina przy Alei Pokoju. Pan W., posiadający własny domek, od dłuższego czasu zajmował się tym procederem. Trzeba więc było trochę czasu, ażeby udowodnić mu tę nielegalną sprzedaż. Ale udało się. Pewnego dnia zawitali do jego domku funkcjonariusze milicji wraz z facetem, który dokonał u niego zakupu flaszki. Przy dokonywaniu przeszukiwania natrafiono na inną butelkę wódki, ale właściciel domku zdołał ją rozbić, ażeby nie stała się namacalnym dowodem. Nadaremnie.

Sąd skazał go także w dość szybkim czasie na sto tysięcy złotych grzywny oraz jedenaście tysięcy złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania sądowego.

W trzecim przypadku „padła” znana i stara melina u Stanisława M., pracownika Zakładu Stalowniczego Huty im. Lenina. Mieszkanie pana Stanisława poddano obserwacji, i czekano, aż zjawią się smakosze napojów wysokokowych. Po-tem zapukano do jego mieszkania. Znalezione siedem butelek „czystej wyborowej”.

Także i w tym przypadku odbyła się bardzo szybko rozprawa sądowa. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Pan M. otrzymał osiemdziesiąt tysięcy złotych grzywny, przepadek zakwestionowanej wódki, 16 tysięcy złotych tytułem kosztów postępowania sądowego oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości na koszt ukaranego.

To tylko pobieżnie o sprawach, które nie przynoszą chwwały naszemu społeczeństwu. Wiadomo zaś, że likwidacja trzech melin ucale nie zmniejszyła pijaństwa w naszej dzielnicy. A trzeba wiedzieć, że wódki wyciąga się u nas o wiele więcej niż kiedykolwiek przedtem... MAR-JAN

dla indywidualnych odbiorców. Będzie pogrzeb reformy? („Wybrzeże”)

POSTĘP

Wiele razy właściciele telefonów narzekali, że komputer zawyża ich rachunki telefoniczne, a urzędy telekomunikacyjne nie przyjmują słusznych reklamacji. Okazuje się jednak, że przyczyna wysokich rachunków może być zupełnie inna, choć również tkwi w rozwoju techniki. Ujawniono bowiem, że do Polskiej zaczęły trafiać bezprzewodowe aparaty telefoniczne. Są one używane na dziko, a

rachunek telefoniczny płaci... sąsiad. („Veto”)

FACHMANI

Uszczelka do kranu kosztuje 2 zł. Kiedy „puściła” w mieszkaniu pewnego warszawianina, ten wezwał pogotowie techniczne, gdyż z kranu ciekła obficie woda. Fachmani z pogotowia rzecz naprawili, ale wystawili rachunek opiewający na wysokość 25 tys. zł (słownie: dwa i pół tysiąca zł). Obywatele! Odczepcie się od dziennikarzy — inni jeszcze więcej zarabiają na wodolejstwie. („ITD”)

SAMO ŻYCIE...

ZA DUŻO

Nareszcie czegoś mamy za dużo. Mianowicie wilków, więc fachowcy orzekli, że część zwierząt trzeba odstrzeżić. Wilki przyjęły tę decyzję ze zrozumieniem.

(„Szpilki”)

POGRZEB?

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Nysie uruchomiła produkcję trumien, nie tylko

tygodnik GŁOS NOWEJ HUTY

Tygodnik Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Mieczysław BAK (redaktor techniczny), Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Leszek LASKOWSKI (sekretarz redakcji), Jacek KRAG, Maciej MALINOWSKI (zastępca sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego). ♦ Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44 64-58 i przez centralę HIL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00, wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści. ♦ Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

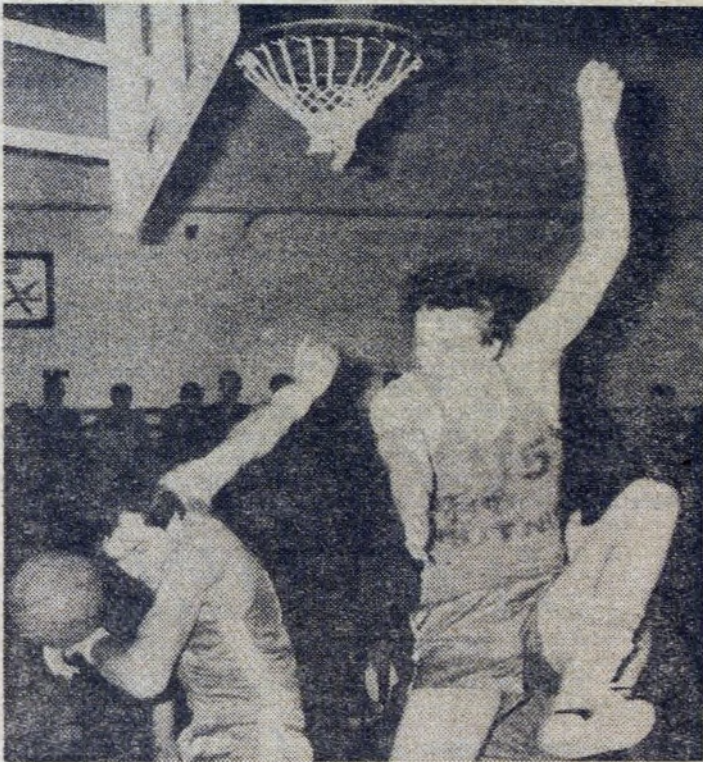
◆ ZNAKOMITY MECZ HUTNIKÓW Z LIDEREM!

CURTIS MOORE splanca „dług” zaciągnięty u sympatyków koszykówki w Nowej Hucie. W meczu ze Śląskiem znowu swoją grą rozgrzał widownię, pokazał, jak należy walczyć na boisku nawet wtedy, gdy naprzeciwko jego drużyny występują sam absolutny lider obecnych rozgrywek koszykarskiej ekstraklasy, Śląsk Wrocław. Sympatyczny Curtis przekonał ludzi, że koszykówka w prawdziwym wydaniu jest grą bardzo widowiskową, emocjonującą, na którą będą „walić” tłumy.

Niech więc żalują Ci, którzy sądząc, że mecz lidera I ligi z Hutnikami będzie jednostronnym widowiskiem i nie warto wydawać 150 zł, nie wybrali się w sobotę do hali na Suchych Stawach. Podopieczni Marcina Kasperca rozegrali znakomity mecz i byli bliscy odniesienia sensacyjnego zwycięstwa nad renomowanym przeciwnikiem!

Sobotnie spotkanie śmiało

można nazwać „innym” niż zwykle z kilku powodów. Pierwszym zaskoczeniem dla wszystkich chyba kibiców było rozpoczęcie gry przez Kabalę, Klimczyka, Mielcarkę, Moore'a i Barona, a więc zupełnie inną piątkę niż zwykle. Na ławce taktycznie pozostał Matysiak (Bilińskiego nie było nawet w rezerwie). Można przypuszczać, że powodem takiego ustawienia pierwszej



LESZEK MIELCAREK w walce z Jechorkiem
Fot. ANDRZEJ PASLAWSKI

piątki przez szkoleniowca hutników była chęć zneutralizowania poczynań „dwumetrowców” zespołu mistrza kraju Jechorka, Dolińskiego czy Kołodziejczyka.

Już początkowe minuty pokazały, że trener trafił w „dziesiątkę”. Klimczyk, Baron i Mielcarek dzielnie uprzykrzali reprezentantom kraju życie, świetnie rozdzielał piłki Mirosław Kabala, które niezawodnie na kosze zamieniał Leszek Mielcarek (dawno już Leszkowi tak nie „siedział” rzut!). W dodatku w zdumienie, a nawet osłupienie wprawił Jechorka i Dolińskiego Curtis Moore, który dosłownie fruwał pod koszem (można się było przekonać, jaki ma wyskok w porównaniu właśnie z Jechorkiem), zbierał piłki „przeznaczone” dla nich i niespodziewanie zdobywał punkt po punkcie.

Bardzo dobra gra hutników dała im kilkupunktowe prowadzenie prawie przez całą pierwszą połowę, co było olbrzymim zaskoczeniem nawet dla fachowców basketbali. Gdyby w ostatnich sekundach I połowy Zochowski nie sfaulował (niepotrzebnie) Zeligą, hutnicy schodziliby na przerwę z 3-punktową przewagą. Ale i tak prowadzenie 48-47 zostało przyjęte przez kibiców z zadowoleniem.

Bałem się o drugą połowę, bo wiedziałem, że Śląsk — widząc, że to nie przelewki — rzuci na szalę wszystkie swoje umiejętności i zechce szybko rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść.

I rzeczywiście. Gwizdek sędziów, wygranie piłki przez gości i po chwili było już dla nich najpierw 55-52 (23 minuta) a potem 63-54 (25 minuta meczu). Wrocławianie pokazali wreszcie klasę, rozstrzelał się przede wszystkim Dariusz Zelig, bezbłędnie rzucający kilkakrotnie za 3 punkty.

Czyżby hutnicy nie dali już rady?

To, że parę minut po rozpoczęciu II połowy nie zra-

bilo się... „do meczu”, kibice, a także chyba sami koszykarze gospodarzy mogą zawdzięczać Curtisowi. Moore jakby nie przyjmując do wiadomości, że to właśnie goście prowadzą, inicjował atak za atakiem, walczył pod obydwojema koszami jak lew, także w parterze (na zdjęciu) i zdobywał punkt po punkcie, wielokrotnie po iście cyrkowych zagraniach (ach, co to była za akcja, gdy swoim własnym koszem przebiegł kozłując piłką przez całe boisko, minął przeciwników i „fruwając” w powietrzu włożył piłkę między obręcz!!!).

Za każdym takim zagranieniem Curtisa jego koledzy podrywali się do walki, zmniejszali straty, ale gdy boisko opuścili za 5 przewinień najpierw Kabala a potem Mielcarek zabrakło atutów. Mimo to jeszcze w 36 minucie było tylko 89-84, a na półtorej minuty przed końcem — 96-92 dla Śląska. Finisz gości był jednak nokautujący (hutnicy postawili w tym czasie na atak), którzy wygrali ostatecznie 12 punktami. Piękny mecz w wykonaniu podopiecznych Marcina Kasperca, za który należą im się wielkie brawa. Szczególnie warto jednak wyróżnić Leszka MIELCARKĘ, który zagrał chyba lepiej od Jechorka i Dolińskiego. Ten ostatni śladając po meczu zmęczony na ławce kiwał głową ze zdumienia, że musiał się tak naharować...

Bardzo dobre wrażenie sprawił też na wszystkich Mirosław Kabala, który wraz z Andrzejem Matysiakiem stano-



CURTIS MOORE grał również... w parterze

wi obecnie bardzo interesujący duet rozgrywających. Za jakiś czas mogą go Hutnikowi zadróścić nawet moiżni w ekstraklasie...

HUTNIK — ŚLĄSK
94—106 (48—47)

Punkty dla Hutnika zdobyli: Mielcarek 30, Moore 28, Matysiak 13, Baron i Klimczyk po 6, Czaja 5, Kabala, Szporna i Zochowski po 2.

3 p. K. Klimczyka w ostatniej sekundzie!

BAILDON — HUTNIK

94—100 (89—89,
83—83, 45—44)

Nieprawdopodobnego wyczynu dokonali w środę w Katowicach koszykarze Hutnika w meczu z Baildonem. Jeszcze na 23 sekundy przed końcowym gwizdkiem sędziów, gospodarze prowadzili 83-80 i nie sądzili chyba, że mogą zejść z parkietu pokonani, gdyż rzadko się zdarza, by zdenerwowani przeciwnicy rzucili tak ważny kosz za 3 punkty w ostatnich sekundach. A jednak niemożliwe stało się realne. Dosłownie wraz z syreną Krzysztof KLIMCZYK fantastycznym rzutem za 3

punkty doprowadził do wyrównania!

1. dogrywka nie wyłoniła zwycięzcy, dopiero w drugiej hutnikom udało się „odskoczyć” od przeciwnika i wygrać ostatecznie 6 punktami.

Wielkie brawa należą się podopiecznym Marcina Kasperca przede wszystkim za ambicję i wolę zwycięstwa. Jeszcze raz się okazało, że trzeba walczyć do końca.

Tym razem w Hutniku znakomicie zagrał Krzysztof Klimczyk, który po dłuższej przerwie powraca — jak widać — do wysokiej formy. To bardzo dobry prognostyk.

Punkty dla Hutnika zdobyli: Klimczyk 25, Matysiak 24, Moore 22, Mielcarek 18, Baron 6, Kabala 3 i Biliński 2.

Juniorzy Hutnika potwierdzają klasę

Dużym sukcesem juniorów Hutnika zakończył się rozgrywany w ubiegłą sobotę i niedzielę Turniej Wyzwolenia Tarnowa w piłce nożnej. Startowało 12 zespołów.

W eliminacjach podopieczni Edwarda Gajewskiego wygrali z Karpatami Krosno 3-1, Sławką Tarnobrzeg 6-0 i zremisowali ze Stalą Stalowa Wola 2-2, a w meczach finałowych pokonali rzeszowską Stal 3-1 i Unię Tarnów 2-1.

Najwięcej bramek dla hutników zdobyli Bogusław Woźniak 5 i Jacek Wójcik 4, którzy w przekroju całego turnieju należeli do wyróżniających się zawodników. Natomiast bramkarz Hutnika Artur Szempiński został uznany przez fachowców za najlepszego golkipera turnieju.

XXXIII Spartakiada KM HiL

Zarząd Fabryczny TKKF ZSMP KM HiL informuje o wynikach pierwszych rozgrywek XXXIII Spartakiady.

TENIS STOŁOWY:

ZM — ZT 5-0, ZH — P67 1-4, ZW — OOC 3-2, ZR — ZT 5-0, ZW — HPR 2-3, ZG — TE 1-4, P96 — ZK 0-5.

PIŁKA KOSZYKOWA:

ZT — ZG 49-31, DT — ZB 0-20, ZH — P67 16-34.

Niedawno zakończono cykl rozgrywek Ligi Tenisa Stołowego pracowników Kombinatu w ramach wolnych sobót. Ogółem w ubiegłym roku zorganizowano 47 takich

W KAŻDĄ SOBOTĘ

Zagraj w pingponga!

turniejów, w których startowało 216 zawodników z 24 Ognisk TKKF.

W klasyfikacji generalnej zwyciężyli: wśród kobiet — Alicja Gebauer (HiL), wśród mężczyzn — Stefan Oleś (HiL) 4. miejsce zajął Roman Cha-

rowski, 5. Władysław Łopata — (obaj HiL).

Zarząd Fabryczny TKKF HiL informuje, że rozpoczął się nowy cykl rozgrywek tenisa stołowego. W każdą wolną

sobotę od godz. 10, a sobotę roboczą od godz. 16 w sali DMR, os. Stalowe 16, są rozgrywane mecze. Organizatorzy (rozgrywkami kieruje Władysław Łopata, tel. 44-83-77 lub wewn. HiL 41-70) serdecznie zapraszają do spróbowania sił.

Stefan OLEŚ to klasa!

Zwycięzcą Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Przewodniczącego ZZ ZSMP Zakładu

Mechaniczno-Odlewniczego został Stefan Oleś, drugie miejsce zajął Eligiusz Ziębacz, a trzecie Jacek Kukulski.

Sport w hotelach pracowniczych

W siódmej serii spotkań w Lidze Tenisa Stołowego Hoteli Pracowniczych HiL, uzyskano następujące rezultaty:

GRUPA I: Hotel 21 — Hotel 24 9-1, Hotel 40B — Hotel 40A 8-2, Hotel 4 — Hotel 29 9-1, Hotel 2 — Hotel 39 10-0.

W tabeli tej grupy prowadzi Hotel 4 z 14 p. przed Hotelem 2 z 12 p. i Hotelem 21 z 9 p.

GRUPA II: Hotel 19 — Hotel 25 5-5, Hotel 20 — Hotel 17 10-0, Hotel 22 — Hotel 26

5-5, Hotel 18 — Hotel 23 9-1.

Na czele tabeli grupy II znajduje się Hotel 18 z 13 p. przed Hotelem 23 z 11 p. i Hotelem 20 z 8 p.

Po rozegraniu trzech serii Turnieju Warcabowego kobiet hoteli żeńskich HiL prowadzi M. Zdanczewicz z Hotelu 32 z 12 p. przed K. Bednarską z Hotelu 11 z 5 p. oraz K. Łaszuk z Hotelu 13 OHP i J. Urbanczyk z Hotelu 11 — obie po 3 p.



Fot. S. GAWLIŃSKI

HUTNIK — WISŁA II
108—46 (50—32)

Jak było do przewidzenia, koszykarki Hutnika zdeklasowały w swojej hali rezerwe krakowskiej Wisły w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi.

Hutniczki wygrały 6(1) punktami 108-46 (50-32), a najwięcej punktów zdobyły dla nich: Wawro i Krzemieńska po 33, Suda 16 i Szkutnik 12.

TABELA:

1. Hutnik	13 12	1101—702
2. AZS K.	13 11	990—700
3. Start	13 10	1056—748
4. AZS L.	13 10	914—738
5. AZS Wr.	13 9	963—675
6. AZS Rz.	13 8	916—698
7. Stal	13 6	990—819
8. Słęża II	13 4	675—1003
9. AZS G.	13 3	793—918
10. Cement	13 3	804—1069
11. AZS Kr.	13 2	697—1182
12. Wisła II	13 0	663—1210

CO, GDZIE, KIEDY?

KOSZYKÓWKA

18. 01. (sobota) godz. 17

I liga mężczyzn

Hutnik — Stal Bobrek Bytom

SIATKÓWKA

17. 01. (piątek) godz. 18

18. 01. (sobota) godz. 18
19. 01. (niedziela) godz. 10
Półfinał Mistrzostw Polski juniorek

PIŁKA NOŻNA

Halowy Turniej piłkarski o Puchar Wyzwolenia
Młodzieży szkół budowlanych
18. 01. (sobota) godz. 9
Hala Wandy